Nr...
CZYTELNIA PRASY



Artykuł Wojciecha Jaruzelskiego w organie teoretyczno-politycznym KC KPZR „Kommunist" publikujemy na str. 2

LATO z Gazetą

Jakie było? Trochę deszczowe. I to pewnie zaważyło na skłonności naszych czytelników do pisania. Dowodem jest kilka tysięcy listów, dziesiątki fotografii i wiele telefonów (to już raczej skłonność do mówienia). Odwiedziliśmy prawie wszystkie większe ośrodki wypoczynkowe, zmotoryzowanych poinformowaliśmy o zawalidrogach i remontach nawierzchni, zaś malkontentów — o tym że jednak jakoś da się żyć. Czego nie było — będzie za rok. Bo dziś już koniec...

DŁUŻSZE POŻEGNANIE W ŚRODKU

?

Powyżej zostawiliśmy miejsce na twarz lata — ostateczną i nieodwołalną. Jednakże wśród jury jednomyślności nie było i do momentu zamknięcia numeru trwały obrady. Wyniki podamy w jednym z najbliższych wydań „Gazety".

Jagiellonia prowadzi z Szombierkami 1:0! Zdobywca gola — **Jacek Bayer** z ręką uniesioną do góry. Ogromna radość w naszej drużynie i wśród publiczności. **Szerzej o pierwszym zwycięstwie Jagiellonii na str. 6.**

Fot. WALDEMAR GRZEGORCZYK

Wezwanie SPD

Prezydium Socjaldemokratycznej Partii Niemiec ogłosiło w niedzielę oświadczenie, w którym wzywa wszystkich członków tej partii opozycyjnej do aktywnego udziału w akcjach antywojennych przeprowadzanych 1 września w ramach Międzynarodowego Dnia Pokoju. Republika Federalna — podkreśla się w oświadczeniu — nie powinna stać się przeszkodą na drodze do rozbrojenia. SPD żąda, by rząd RFN przyczynił się do zawarcia porozumienia w sprawie likwidacji rakiet średniego zasięgu, w tym jednoznacznie wyeliminowało przeszkodę, jaką stanowią 72 rakiety „Pershing 1A". Podkreśla, że również radziecko-amerykańskie porozumienie zwiększyłoby szanse uczynienia kolejnych kroków w kierunku rozbrojenia. Prezydium SPD wskazuje, że socjaldemokraci RFN również w przyszłości robić będą wszystko, by szansa ta nie została stracona. (PAP)

Przemówienie R. Reagana

Prezydent **Ronald Reagan** wygłosił w sobotę przemówienie radiowe do narodu poświęcone stosunkom Wschód—Zachód i polityce bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych.

Prezydent wyraził ubolewanie, że w pełni sezonu urlopowego i turystycznego ponownie zwraca uwagę społeczeństwa amerykańskiego na problemy stosunków Wschód—Zachód, ale traktuje te problemy jako najistotniejsze dla bezpieczeństwa Ameryki i pokoju w świecie.

Nawiązując do głównych myśli zawartych w przemówieniu wygłoszonym 26 bm. w Los Angeles, Reagan ponownie obciążył Związek Radziecki i

Ciąg dalszy na str. 2

Manewry morskie NATO

Z górą 150 okrętów wojennych i 250 samolotów należących do jedenastu spośród szesnastu państw NATO weźmie od dziś udział w wielkich manewrach paktu pod kryptonimem „Ocean Safari '87". Ćwiczenia — przewidziane do 18 września — odbędą się na obszarze od Morza Norweskiego na północy aż po Wyspy Kanaryjskie na południu.

Ich celem jest przygotowanie obrony atlantyckich szlaków zaopatrzeniowych z Ameryki do Europy. W strategii Paktu Północnoatlantyckiego, te właśnie szlaki odegrają ogromną rolę na wypa-

Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 202 (11 197) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 31.08.1987 r. Wydanie 1 Cena 10 zł

Od wczoraj kombajny z Brzostowicy pracują na Białostocczyźnie

Wspólnie poniesiemy plon

★ **PIERWSZE ZIARNO JUŻ W MAGAZYNACH**
★ **5 WRZEŚNIA — DOŻYNKI**
★ **WYMIANA TOWAROWA NA SZCZEBLU GMIN**

RELACJA WŁASNA

Kiedy na granicy polsko-radzieckiej w Bobrownikach pojawiła się długo oczekiwana kolumna, wśród mieszkańców tej miejscowości oraz gospodarzy gmin Krynki i Gródek zapanowało poruszenie:

— Już są!

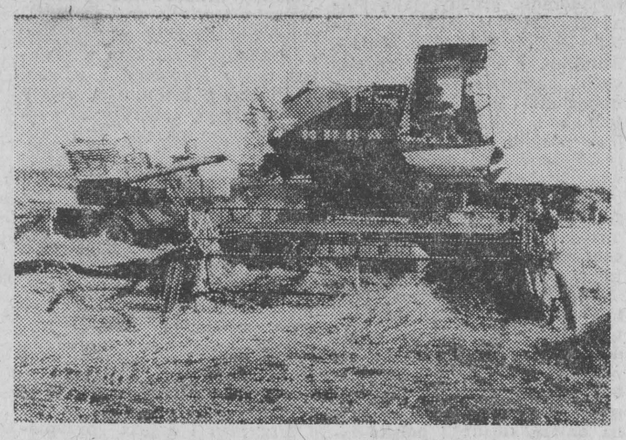
Jeszcze kontrola celna i pierwszy, gigantyczny „Don 1500" powoli przejechał pod podniesionym szlabanem. Na kabinie kierowcy — transparent „Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka", chorągiewki — czerwona i biało-czerwona.

Za pierwszym kombajnem dalszych dziewięć. To „Niwy" — znacznie mniejsze, ale równie wydajne. Na obudowach wymalowano gwiazdy — każda oznacza 100 ton zebranego i wymłóconego w tym roku ziarna. Są dwie, trzy pięć... Żniwa na Białorusi były udane.

— Plony owsa sięgały u nas 63 cetnary z hektara, a żyta — 55 cetnarów — mówi kierowca „giganta" prowadzącego kolumnę, **Michał Chmaruk.**

Ciąg dalszy na str. 2





Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Czas pakować tornistry

Po wakacyjnej przerwie, 1 września ok. 7 mln uczniów podąży do szkół. Wypoczęci, pełni sił zabiorą się do nauki. Nad ich edukacją sprawować będzie pieczę ponad 500 tys. nauczycieli.

Nie będzie to rok łatwy — tak dla uczniów, jak i dla ich wychowawców. Nie da się uniknąć przepełnienia szkół. Dzieci rosną szybciej niż nowe klasy. W tym roku szkolnym będziemy mieli o ponad 170 tys. uczniów więcej. Potrzebne są dla nich dodatkowe sale lekcyjne, książki, pomoce szkolne i nauczyciele. W szkołach podstawowych przekroczymy liczbę 5 mln uczniów. Do klas pierwszych tych szkół, podąży rekordowa liczba ok. 700 tys. dzieci.

Powoli wyż demograficzny uczniów zaczyna się przesuwać ze szkół podstawowych do szkół średniego szczebla. Będzie się w nich kształcić obecnie ponad 1,7 mln młodzieży. W tym przeważająca liczba w różnego typu szko-

Ciąg dalszy na str. 2

I. Staller bez pracy?

Właściciel klubu nocnego „Gabbiano", w niewielkim mieście Viareggio, na północy Włoch, wyrzucił z pracy jedną z występujących w jego barze pornograficznych „gwiazd" i zerwał z nią konktrakt.

W specjalnym komunikacie klubu, opublikowanym w miejscowej prasie, stwierdzono, że jej ostatni występ nawet według kryteriów bywałych gości baru „nie odpowiadał żadnym możliwym do zaakceptowania normom moralnym i był nieprzyzwoity pod względem artystycznym i zawodowym". Takie stanowisko właściciela klubu nocnego możnaby zaliczyć do dziwactw nie zasługujących na uwagę prasy, jeśliby zwolniona „gwiazda" strip-teasu, ILONA STALLER nie była... członkiem Izby Deputowanych parlamentu włoskiego. Została ona wybrana do najwyższego organu ustawodawczego kraju w tegorocznych wyborach powszechnych z listy Partii Radykalnej jako symbol stanowiska tego ugrupowania w dziedzinie „swobód artystycznych".

Po plenerze w Hajnówce

W niedzielę zakończył się XVII Ogólnopolski Plener Rzeźbiarski „Hajnówka '87". W tym roku odbył się on pod hasłem: „Środowisko naturalne człowieka — metafora".

Przez miesiąc rzeźbiarze z całego kraju oraz artyści z ZSRR pracowali na placu fabrycznym Hajnowskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego, które zapewniło uczestnikom pleneru surowiec. Powstałe rzeźby charakteryzują się różnorodnością pod względem założeń artystycznych i konwencji. Prace są obecnie eksponowane na wystawie poplenerowej w Hajnówce, a później można je będzie oglądać w salonie BWA w Białymstoku.

Izrael

Proces o zdradę tajemnic nuklearnych

Bezprecedensowe środki ostrożności towarzyszą rozpoczętemu w niedzielę w Jerozolimie procesowi sądowemu przeciwko 32-letniemu **Mordechajowi Wanunu**, oskarżonemu o ujawnienie izraelskich tajemnic nuklearnych. Wanunu, był przez prawie 10 lat zatrudniony jako technik w ośrodku badań nuklearnych Dimona na pustyni Negew. W ub. roku w czasie pobytu za granicą ujawnił, że Izrael co najmniej już od 20 lat produkuje w nim broń jądrową, jest też w stanie konstruować broń wodorową i neutronową. Po opublikowaniu tych informacji przez brytyjskie czasopismo „Sunday Times" Wanunu w tajemniczych okolicznościach zniknął i dopiero po pewnym czasie władze izraelskie przyznały, że znajduje się on w areszcie w Izraelu

Ciąg dalszy na str. 2

Wczoraj na autogiełdach

Jakie opłaty?

INFORMACJA WŁASNA

Uważnych obserwatorów interesów giełdowych od pewnego czasu zastanawia osłabienie aktywności w tej dziedzinie. Być może jest to następstwem pogłosek o zmianach cen aut. Również wczoraj w naszym regionie nie odnotowano zbyt wielu transakcji. Notowania — bez większych zmian. Za **maluchy** żądano: **850 tys. zł** (rok produkcji **1985), 750—800 tys. zł (1984), 720 tys. zł (1983), 600 tys. zł (1982), 550 tys. zł (1981). Duże fiaty: 1,9 mln zł (1986), 1,6 mln zł (1985), 1,4 mln zł (1984),** w tej samej cenie auta z **1983 roku, 850—900 tys. zł (1981).**

Na giełdę białostocką do godziny ósmej rano wjechało zaledwie sto pojazdów. Wśród nich nie zauważyliśmy żadnego nowego. Wyjątkiem (aczkolwiek w pewnym sensie tylko) był skiadak marki Polonez, który zarejestrowany został w **1987 r.**, a żądano zań **2,4 mln zł.** Białostockie rekordy to **Buick za 4,35 mln zł** i **Syrena** (dwudziestopięcioletnia) za... 20 tys. zł. Z zagranicznych samochodów uwagę przykuwał także **Ford (1973) za 550 tys. zł.**

Przy okazji (otrzymaliśmy wiele pytań na ten temat) in-

Ciąg dalszy na str. 2

Zostawił okulary...

Po zastrzeleniu na ulicy kobiety, mieszkaniec miasta Rochester, w stanie Nowy Jork, Percy Washington wrócił do domu i poprosił swego krewnego, by wezwał policję. Przybyłym policjantom oświadczył, że zabił swą żonę, która go opuściła. Okazało się jednak, że zastrzelił zupełnie inną kobietę. „Bardzo ubolewam z tego powodu — powiedział Washington. Co jednak począć, jeśli zostawiłem w domu okulary".

Wiadomości dnia

Minister Spraw Zagranicznych Holandii w Polsce

● *KRAKOW — Wczoraj przybył do Polski z oficjalną wizytą minister Spraw Zagranicznych Holandii, Hans van den Broeck. Po powitaniu na krakowskim lotnisku w Balicach przez przedstawicieli MSZ oraz gospodarzy województwa miejskiego krakowskiego szef dyplomacji holenderskiej udał się do Oświęcimia, gdzie zwiedzi tereny b. niemieckiego obozu masowej zagłady KL Auschwitz-Birkenau.*

Gen. F. Siwicki uda się do Rumunii

● *WARSZAWA — Na zaproszenie zastępcy członka Komitetu Wykonawczego KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej, ministra Obrony Narodowej Socjalistycznej Republiki Rumunii gen. pik. Wasile Milea w najbliższych dniach złoży oficjalną przyjacielską wizytę w SRR delegacja Ludowego Wojska Polskiego pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra Obrony Narodowej gen. armii Floriana Siwickiego.*

Zakończenie sympozjum

● *MOSKWA — W Chabarowsku zakończyło się trzydniowe sympozjum z udziałem naukowców radzieckich i amerykańskich poświęcone problemom zapewnienia bezpieczeństwa i zapobieżenia sytuacjom kryzysowym w rejonie Pacyfiku. Uczestnicy wyrazili pragnienie uzdrowienia sytuacji w tym regionie, rozszerzenia współpracy gospodarczej między ZSRR i USA.*

Rozpoczął się Kongres Immunologów

● *BELGRAD — W Zagrzebiu rozpoczął się ósmy Kongres Immunologów. Bierze w nim udział ok. 1000 naukowców ze wszystkich krajów europejskich, a także z Argentyny, Indii, Chin, USA i innych państw.*

W ramach kongresu odbędzie się sympozjum poświęcone najnowszym osiągnięciom w walce z AIDS.

(opr. nil)

Dzieci urodzone już po podpisaniu porozumień pójdą jutro do szkoły

Bilans siedmiu lat

Nie wiem, czy istnieje jakakolwiek jeszcze nacja, która by tak blisko jak my współżyła z własną historią. Nawet decyzje Władysława Jagiełły rozpalają do dziś dyskusje polityczne, nie mówiąc już o całym ciągu dziejów późniejszych. A co dopiero sierpień 1980 r.: jeden z najważniejszych, a na pewno najświeższych z długiego cyklu polskich miesięcy.

Nie stał się on jeszcze własnością historyków, bo się jeszcze nie „uleżał", nie „ucukrował" w świadomości społecznej. Nie otuliła go błogosławiona patyna, kryjąca zadrapania i rany. Wciąż żyje gorąco, budząc więcej emocji niż refleksji.

Dlaczego doszło do sierpniowego wybuchu? Dlaczego tak, a nie inaczej potoczyły się późniejsze wydarzenia? Czy wprowadzenie stanu wojennego było istotnie koniecznością? Cała sekwencja pytań. Odpowiedzi na nie mają wartość i dla teraźniejszości, i dla przyszłości. I pytanie chyba najważniejsze — czy i co Sierpień dał Polsce?

Mówi się, że wyrósł z błędów i deformacji polityki go poprzedzającej, z odstępstw od ustrojowych zasad socjalizmu. Wywiesił na swe sztandary hasło „Socjalizm — tak, wypaczenia — nie", dokumentując historyczne zmiany w świadomości Polaków i punkt naszych dziejów, w którym się znaleźliśmy. Podpisaniem zaś porozumień stworzył bezprecedensowy, polityczny i historyczny fakt. Stał się on niekwestionowanym punktem orientacyjnym, a może i zwrotnym. Władze dotąd deklarują, że realizacja tych porozumień jest sprawą ich obowiązku i odpowiedzialności. Nie zabiegiem taktycznym, lecz stałą strategią. Istotą polityki,

Ciąg dalszy na str. 3

W 48 rocznicę II wojny światowej

Tragedia Września — lekcją historii

Uroczystości w naszym regionie

INFORMACJA WŁASNA

JUTRO — 48 rocznica napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę i rozpoczęcia II wojny światowej. W naszym regionie odbędą się liczne uroczystości i imprezy połączone ze złożeniem hołdu Polakom poległym na wszystkich frontach, uczestnikom ruchu oporu i tajnego nauczania, ofiarom barbarzyństwa III Rzeszy. W miejscach pamięci narodowej — przed pomnikami i na cmentarzach wojskowych zostaną zapalone znicze, zaciągnięte warty honorowe, złożone wieńce i kwiaty. O godz. 12. — podobnie jak w całym kraju — będą włączone syreny alarmowe i na jedną minutę wstrzymany zostanie ruch uliczny.

Ciąg dalszy na str. 3

G. Gierasimow przebywa w Polsce

Do Polski przybył rzecznik radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jedna z najbardziej popularnych postaci na arenie międzynarodowej **Giennadij Gierasimow.** Jego wizyta związana jest z okresowymi konsultacjami między Ministerstwami Spraw Zagranicznych krajów socjalistycznych, w tym także dotyczącymi spraw prasy i wymiany informacji.

W wypowiedzi dla DTV, G. Gierasimow ocenił jako nieco lepsze niż jeszcze przed kilkoma dniami perspektywy radziecko-amerykańskich rokowań nt. likwidacji rakiet średniego zasięgu. Stało się to możliwe — podkreślił — dzięki pewnej niewielkiej zmianie w stanowisku RFN, jeśli chodzi o te rakiety. Wiele zależy — stwierdził — od wyników spotkania radzieckiego ministra Spraw Zagranicznych **Eduarda Szewardnadze** z amerykańskim sekretarzem stanu **Georgem Shultzem,** zapowiedzianym na najbliższe dni w Waszyngtonie. Jeśli nie zabraknie politycznej woli ze strony kierownictw, to niewątpliwie osiągną sukces.

(PAP)

Filmowy najazd na Białowieżę

Żubry w rolach głównych

INFORMACJA WŁASNA

NIEMAL każdego roku pojawiają się w **Białowieży** ekipy z **Wytwórni Filmów Oświatowych** w **Łodzi.** Jesienią 1984 r. przebywał tu, interesując się najmniejszymi ssakami, reżyser **Ryszard Wyrzykowski.** Film jest już ukończony i nosi tytuł „Małe, żarłoczne, pożyteczne". Na tegorocznym IV ogólnopolskim przeglądzie w Łodzi otrzymał nagrodę specjalną.

Jesienią ub.r. **Janusz Czecz** zrealizował na peryferiach Puszczy Białowieskiej część zdjęć do swego filmu o krukach. W sierpniu br. w białowieskim Zakładzie Badania Ssaków PAN, jedynego w Europie ssaka jadowitego — rzęsorka, filmował **Ludwik Golec.**

Uzyskane zdjęcia stanowić będą część filmu „Zwierzęta jadowite", reżyserowanego przez **Wandę Rollny,** która jest również laureatką tegorocznego przeglądu w Łodzi. Jej film „U progu życia", otrzymał jedną z głównych nagród. W realizacji „Zwierząt jadowitych" współpracowała dr **Michalina Puckowa** z Zakładu Badania Ssaków PAN.

Ciąg dalszy na str. 3

Zakończył się „OSAK—87"

W Augustowie-Borkach nad jeziorem Necko zakończyły się 30 bm. dziesiąte Obozowe Spotkania Aktywu Kultury „OSAK—87" w imprezie organizowanej pod patronatem ZSMP wzięli udział działacze i animatorzy kultury z placówek kulturalno-oświatowych woj. białostockiego oraz członkowie dyskusyjnych klubów filmowych. Obejrzeli oni panoramę najlepszych powojennych filmów polskich, dyskutowali z ludźmi profesjonalnie związanymi z filmem o kształcie współczesnego kina polskiego i światowego

W POP po IV Plenum

Przyjechałem — mówię przy „dzień dobry" — żeby na przykładzie waszej organizacji pokazać, iż w partii nie ma sezonu urlopowego. To prawda — odpowiada I sekretarz Komitetu Zakładowego w Zambrowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego — Tadeusz Kowal. — Za dwie godziny będziemy rozpatrywać na plenum KZ problematykę młodzieżową. Jak jest ona ważna niech świadczy fakt, że w zakładach pracuje aż 756 osób w wieku 18—21 lat.

Bliżej twardych realiów

ZNAM DOBRZE te zakłady, a jednak zaskakuje mnie taka informacja. Te młode osoby stanowią 30 procent załogi. A ilu zatrudnionych liczy sobie więcej lat, lecz poniżej trzydziestu? Na pewno tyle samo, a może i więcej. Zatem zambrowskie zakłady są wciąż młode, jak w latach „sześciolatki", kiedy przy uruchamianych maszynach stawały dziewczęta i chłopcy z okolicznych wsi i miasteczek. Po to, aby zdobyć zawód, mieć stałą pracę i pomoc finansowo swym rodzinom.

Inne były wtedy potrzeby, oceny rzeczywistości, zachowania. Samo wyrwanie się z wiejskiej chaty do nowoczesnych zakładów stanowiło duże przeżycie — wspominają starsi wiekiem pracownicy „bawełny". Teraz, kiedy zaszły tak ogromne zmiany w wartościach moralnych i materialnych, młodzi ludzie mają inne potrzeby i wymagania.

— To zrozumiałe — mówi sekretarz Kowal. — Jednakże z tych potrzeb wynikają obowiązki. Niestety, w zbyt małym stopniu młodzi ludzie widzą zależność warunków swego życia od własnej pracy. Przejawia się to często w małej aktywności społeczno-zawodowej, a także w obojętnych postawach. Dlatego powinnością naszej organizacji jest nasilenie pracy wychowawczo-edukacyjnej z młodzieżą pod kątem jej adaptacji i związania z zakładami, udzielania pomocy i wprowadzania w dorosłe życie.

GRA ARGUMENTÓW

Do spraw młodzieży powrócimy jeszcze przy omawianiu innych problemów. Jest ich wiele w zambrowskiej „bawełnie" i determinują odpowiednie działania organizacji partyjnej. Sporo uwagi i czasu zabierają sprawy wewnątrzpartyjne, wynikające ze statutu oraz uchwał. Jednakże — podkreślają towarzysze — najbardziej absorbują ich zagadnienia gospodarcze, gdyż sytuacja jest trudna z przyczyn kadrowych, zaopatrzeniowych i technicznych.

Widać to z danych za 7 miesięcy. Wprawdzie **plan sprzedaży został wykonany z 5-procentową nadwyżką,** co **oznacza zaawansowanie zadań rocznych w 62 proc, lecz w produkcji przędzy powstał niedobór 100 ton, a tkanin —**

Ciąg dalszy na str. 3

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z przelotnymi opadami deszczu. Temperatura maksymalna 15—17 st. C; minimalna 6—8 st. C. Wiatr umiarkowany, porywisty, zachodni i północno-zachodni.

JUTRO — bez opadów. Temperatury bez większych zmian.

DZIŚ IMIENINY: Bohdana i Rajmunda.

(ska)

Wspólnie poniesiemy plon

Ciąg dalszy ze str. 1

Rozpoczyna się skromne, serdeczne powitanie. Trwa krótko. Radzieccy rolnicy nie przyjechali na fetę. Na polach stoi zboże. Trzeba jak najszybciej brać się do pracy.

— U nas żniwa praktycznie są już zakończone — informuje I sekretarz Komitetu Rejonowego Komunistycznej Partii Białorusi w Brzostowicy, **Mikołaj Sołdatow.** — Zebraliśmy plony z 94 proc. areału. Dlatego możemy pomóc naszym przyjaciołom zza miedzy — z Gródka i Krynek.

— Pomoc bardzo nam się przyda — dodaje dyrektor PGR Krynki, **Janusz Bacia.** — Dzięki brzostowickim kombajnom w gospodarstwie skosimy do końca tygodnia ponad 500 ha. Wtedy nasze maszyny będą mogły wyruszyć na pola indywidualnych rolników, którzy jeszcze nie uporają się ze sprzętem zbóż.

— My już żniwujemy we wsiach: Wierobie, Skroblanka, i Chomontowce — uzupełnia prezes RSP im. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łużanach, **Romuald Dużej.** — Dzięki radzieckiej pomocy mogliśmy także skierować nasze kombajny do prac u rolników indywidualnych.

Podobnie jest w Spółdzielni Usług Rolniczych w Gródku, gdzie będzie pracować pięć „Niw". Kolumnę udającą się do Krynek (10 kombajnów) również otwiera ogromny „Don 1500".

— U naszych sąsiadów w Brzostowicy — mówi I sekretarz KG PZPR w Krynkach, **Alicja Tryzna** — niedługo zaczną się orki i siewy. Oni wtedy skorzystają z naszej pomocy. Na Białoruś pojadą polskie siewniki. W ten sposób przyspieszymy znacznie prace polowe u sąsiadów.

Krótkie spotkanie dobiega końca. Jeszcze moment podniosły i uroczysty zarazem. Złożenie kwiatów pod pomnikiem żołnierzy radzieckich, którzy zginęli w czasie II wojny światowej w Bobrownikach.

— Uczcijmy ich pamięć minutą milczenia — mówi I sekretarz KG PZPR w Gródku, **Jerzy Cywoniuk.**

Kolumna kombajnów rusza. Wkrótce wyjadą na pola. Najwcześniej rozpoczęły się prace w RSP w Łużanach. Już w kilka godzin po przekroczeniu granicy przez radzieckich żniwiarzy pierwsze ziarno powędrowało do magazynów.

— W gminie Krynki z pomocy skorzystają najpierw kombatanci — informuje naczelnik, **Eugeniusz Kosiński.** — Pierwsi będą: **Mikołaj Stelmaszuk** z kolonii Nietupa i **Gabriel Naumuk** z Białogorców. Pewnie już na nas czekają...

Współpraca na gminnym szczeblu nie ogranicza się tylko do świadczenia sobie wzajemnie usług przy pracach polowych.

— Chcemy — podkreśla naczelnik gminy Gródek, **Eugeniusz Popławski** — rozpocząć wymianę handlową. Nasza Gminna Spółdzielnia dysponuje pewnymi nadwyżkami towarów, które chętnie sprzedawałaby do Brzostowicy. Z kolei interesują nas artykuły, których brak na naszym rynku, a u sąsiadów nie ma większych trudności z ich kupieniem.

— Podobnie jest w Krynkach — podchwytuje dyrektor Bacia. — PGR mógłby na przykład dostarczać produkowaną przez siebie wodę „Ostrowianka", a w zamian otrzymywać koncentrat kwasu chlebowego. Pożytek byłby obopólny.

— O tym będziemy dziś rozmawiać z radzieckimi gośćmi — stwierdza Jerzy Cywoniuk. — Zależy nam, aby tę sprawę sfinalizować jak najszybciej.

20 radzieckich kombajnów będzie pracować na Białostocczyźnie do piątku. Dzięki nim uda się, jak twierdzą zgodnie gospodarze Krynek i Gródka, zakończyć żniwa w przyszłym tygodniu i przystąpić do organizacji dożynek.

— W tym roku będziemy je obchodzić razem — uśmiecha się Alicja Tryzna — 5 września Święto Plonów odbędzie się w Brzostowicy. Już zostaliśmy zaproszeni. Wspólnie „poniesiemy plon".

TOMASZ KALINOWSKI



Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Promocje oficerskie

W sobotę i niedzielę (29 i 30 bm.) w Lublinie, Częstochowie, Koszalinie, Pile, Poznaniu, Jeleniej Górze, Wrocławiu, Toruniu, Krakowie i Kętrzynie odbyły się uroczyste promocje absolwentów wyższych szkół oficerskich. Wzięli w nich udział obok najbliższych — przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych, członkowie kierownictwa MON, gospodarze regionów, kombatanci, reprezentanci zakładów pracy, młodzież.

W wielu miejscowościach oficerskim promocjom towarzyszyły różnorodne imprezy kulturalne i rozrywkowe m.in. koncerty wojskowych zespołów, wystawy i pokazy sprzętu wojskowego, i funkcjonowania urządzeń kwatermistrzowskich; polowych piekarni i sal operacyjnych. (PAP)

Manewry NATO

Ciąg dalszy ze str. 1

dek konfliktu zbrojnego. W manewrach wezmą udział po raz pierwszy jednostki Hiszpanii, chociaż kraj ten, tak jak Francja, nie należy do struktury wojskowej paktu.

Główna część ćwiczeń skoncentruje się u południowych wybrzeży Anglii i w rejonie Wysp Kanaryjskich. Właśnie tamtędy ma docierać do Europy Zachodniej większość statków zaopatrzeniowych ze Stanów Zjednoczonych. Plany strategów NATO zakładają przerzucenie do Europy w ciągu dziesięciu dni sześciu dywizji amerykańskich, brygady kanadyjskiej oraz sprzętu wojskowego i części zamiennych.

W pierwszej fazie ćwiczenia na Atlantyku będą połączone z wielkimi manewrami powietrzno-lądowymi NATO w Europie, w których weźmie udział ponad ćwierć miliona żołnierzy oraz 60 000 pojazdów i 2 000 samolotów.

Manewrami na Atlantyku, które nie są objęte porozumieniem sztokholmskim o wymianie obserwatorów, będzie kierował ze swej kwatery głównej w Norfolk w Wirginii dowódca sił paktu na Atlantyku, admirał amerykański **Lee Bagget.**

(PAP)

W SKRÓCIE

■ **Wystąpienia przeciwko złej sytuacji gospodarczej w Libanie i wzrostowi kosztów utrzymania rozprzestrzeniły się z Bejrutu na inne miasta kraju. W sobotę demonstracje odbyły się w Sajdzie, a także w niektórych miasteczkach doliny Bekaa. Ich uczestnicy zablokowali główne ulice i drogi, żądając od władz podjęcia natychmiastowych kroków w celu zapobieżenia katastrofie gospodarczej, zagrażającej nędzą znacznej liczbie Libańczyków.**

■ **8 osób dorosłych i 1 dziecko zginęło w wypadku samochodowym, który wydarzył się w niedzielę rano w pobliżu Zagrzebia. Ofiary nie zostały jeszcze zidentyfikowane.**

Jak poinformował Miejski Sekretariat Spraw Wewnętrznych w Zagrzebiu, na objeździe w pobliżu miejscowości Zapresic doszło do zderzenia czołowego dwóch samochodów — jugosłowiańskiego z rejestracją Tetova i zachodnioniemieckiego z Dortmundu. W wyniku kolizji auto z Tetova zapaliło się.

■ **W wieku 63 lat zmarł w sobotę w miejscowości Tucson w stanie Arizona znany aktor amerykański Lee Marvin. Od pewnego czasu cierpiał on na niewydolność serca. Marvin był znany przede wszystkim ze swych ról twardego człowieka. W 1966 r. otrzymał Oskara za rolę zabójcy w filmie „Kasia Ballou". W Polsce oglądaliśmy z nim m.in. takie filmy jak „Zawodowcy", „Człowieka, który zabił Liberty Valance'a" czy ostatnio „Parszywa dwunastka".**

■ **Około 50 kilogramów narkotycznych konopi skonfiskowano nielegalnym ich zbieraczom w trakcie kilkudniowej akcji milicyjnej, przeprowadzonej w Dolinie Czujskiej — na granicy Kazachstanu i Kirgizji (ZSRR). W akcji przeciwko zbieraczom posłużono się helikopterami i samochodami terenowymi. Użyto też przyrządów umożliwiających widzenie w nocy. Na terenach niedostępnych dla pojazdów mechanicznych działa milicja konna, a na pobliskich stacjach kolejowych pełniły służbę patrole z psami wytresowanymi w wykrywaniu narkotyków.**

(opr. nil)

Proces o zdradę

Ciąg dalszy ze str. 1

Gdy udawał się na wstępne przesłuchanie, przekazał dziennikarzom informację, że został porwany przez agentów izraelskich w Rzymie. Władze w Tel Awiwie odmawiają wszelkich informacji na ten temat.

Z obawy, że Wanunu może ponownie ujawnić jakieś informacje prasie, zastosowano nadzwyczajne środki ostrożności. Rozpoczęty w niedzielę proces toczy się przy drzwiach zamkniętych, obrońcy Wanunu i rodzinie oskarżonego zabroniono rozmawiać na ten temat z kimkolwiek. Wydano również nakaz aresztowania **Meira Wanunu,** który przebywa obecnie w Londynie i który ujawnił, brutalne metody władz więziennych, jakie zastosowano wobec jego brata. Obrońca Wanunu domaga się przeprowadzenia otwartego procesu i wskazuje, że jego klient nie powinien być sądzony, ponieważ został przewieziony do Izraela w sposób nielegalny. W przypadku uznania go winnym, Wanunu może zostać skazany na karę dożywotniego więzienia.

(PAP)

Wczoraj na autogiełdach

Ciąg dalszy ze str. 1

formujemy o ulgach, jakie przysługują klientom biura pośrednictwa Automobilklubu Podlaskiego (na pierwszym piętrze nad halą targową przy ul. Bema). Otóż za sprzedaż pojazdów nowych opłata skarbowa jest o 4 procent niższa i wynosi 21 proc. ceny transakcji, w wypadku rocznych i dwuletnich aut skorzystanie z pośrednictwa obniża opłatę skarbową z 15 na 11 procent, zaś handlowanie starszymi wozami obciążone jest opłatą 3,5 procent ceny transakcji (zamiast 5).

Natomiast spośród wszystkich oferowanych wczoraj w regionie samochodów żadnej opłaty nie pociągało za sobą kupno auta marki nie ustalonej (rocznik 1987) za 15 tys. zł. Tyle że był to wóz na pedały. (zł)

Przemówienie R. Reagana

Ciąg dalszy ze str. 1

kraje socjalistyczne winą za trwający ponad 40 lat stan napięcia w stosunkach Wschód —Zachód oraz wyścig zbrojeń.

Prezydent powiedział, że polityka USA wobec ZSRR i krajów socjalistycznych nie uległa zmianie od zakończenia drugiej wojny światowej i jest nadal polityką antykomunistyczną, zmierzającą do „popierania wolności i demokracji". Jednocześnie wyraził pogląd, iż dzięki zbrojeniom i wzrostowi siły militarnej USA polityka amerykańska wobec komunizmu nabrała ostrości i jest bardziej realistyczna niż za poprzednich prezydentów.

Wypaczając politykę rozbrojeniową ZSRR, pomijając milczeniem program redukcji i likwidacji zbrojeń przedstawiony przez **Michaiła Gorbaczowa,** Ronald Reagan oskarżył Związek Radziecki o masowe zbrojenia i agresywną politykę zagraniczną.

Prezydent utrzymywał, że tylko realizowany przez jego rząd program dozbrojenia Ameryki przyczynił się do rokowań w sprawie redukcji zbrojeń.

Przemówienie Reagana, wygłoszone w przeddzień 48 rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej, było przesiąknięte retoryką antykomunistyczną i utrzymane w duchu antykomunistycznej krucjaty. Prezydent wyraził pogląd, że jedyną lekcją wynikającą dla narodu amerykańskiego z całego okresu powojennego jest konieczność wzmożenia czujności wobec komunizmu i kontynuowania walki z siłami marksistowskimi w świecie.

Filipiny

Rebelianci wciąż nie rozgromieni

Sytuacja na Filipinach **wciąż jest daleka od ostatecznego wyjaśnienia.** Wprawdzie pucz wojskowych nie udał się, **ale znaczna część z nich pozostaje na wolności. Prezydent, pani Corazon Aquino,** wydała rozkaz ścigania winnych.

Dziennikarzom powiedziała, **że „nie może być mowy o przebaczeniu, ponieważ zamach był wymierzony nie przeciwko mnie, lecz przeciwko całemu krajowi. Widzieliście, jak wiele niewinnych osób cywilnych zostało zabitych".**

Faktycznie, była to najkrwawsza z pięciu dotychczasowych prób obalenia rządu Corazon Aquino od chwili objęcia przez nią urzędu osiemnaście miesięcy temu. Ogółem śmierć poniosło 40 osób, w większości przypadkowych przechodniów, a 270 zostało rannych.

Niedzielny „Manila Bulletin", powołując się na anonimowe źródła wojskowe, doniósł, że przywódca rebelii ppłk **Gregorio Honasan** uciekł śmigłowcem na północ kraju, gdzie w odległości niespełna 200 km od stolicy oddziały rebelianckie na nowo się grupują. 705 spośród tysiąca buntujących się żołnierzy zostało schwytanych lub poddało się i jest przetrzymywanych na dwóch statkach w Zatoce Manilskiej.

Przywódca rebeliantów Honasan należał, tak jak niektórzy inni przywódcy puczu, do bliskich współpracowników byłego ministra Obrony zdymisjonowanego przez Corazon Aquino, **Juana Ponce Enrile.** Indagowany przez dziennikarzy Enrile, który jest obecnie senatorem i należy do głównych działaczy opozycji, odmówił zajęcia stanowiska, czy popiera obecną rewoltę. Nie ma dowodów, że był on zamieszany w bunt.

(PAP)

Czas pakować tornistry

Ciąg dalszy ze str. 1

łach zawodowych. W liceach ogólnokształcących zdobywać będzie wiedzę ponad 370 tys. młodzieży. Na podkreślenie zasługuje fakt wzrastającej liczby przyjęć do klas pierwszych licealnych. W nowym roku szkolnym przekroczona zostanie liczba 100 tys. uczniów w tych klasach. Świadczy to o ambicjach młodzieży, o wzroście zainteresowań studiami wyższymi, do których szkoły te przygotowują.

Należy mieć nadzieję, iż dobrze **służyć temu będzie** reforma programowa, która z nowym rokiem szkolnym wejdzie do klasy II szkół ponadpodstawowych. Nowością w tej reformie są tzw. przedmioty uzupełniające z różnych dziedzin wiedzy, wzbogacające horyzonty myślowe młodzieży. W nowym roku szkolnym będą one wprowadzane, stosownie do możliwości szkół, ale w znacznie szerszym niż dotąd zakresie.

Istotną zmianą, jak się wydaje, jest zapoczątkowana w tym roku wolna sprzedaż podręczników do szkół ponadpodstawowych w księgarniach, które młodzież nabywa bez talonów. Niestety niektórych podręczników jeszcze brakuje.

Trzeba było przygotować na nowy rok szkolny ponad 40 mln egzemplarzy podręczników uczniowskich. Jest to liczba znacznie większa niż poprzednio. Mimo trudności z drukiem podręczników jest w tym roku znacznie lepiej. Wiele, jak zwykle zależeć będzie od dystrybucji, która działa dość opieszale.

Do końca lipca oddano do użytku ponad 120 obiektów oświatowych, w tym ponad 50 szkół podstawowych i 1 przedszkoli. Liczba ta na 1 września, sięgnie — jak można się spodziewać — ok. 200 różnych placówek. Wszystko to jednak mało w stosunku do dużych potrzeb oświaty.

Sporo można poprawić lepszą organizacją pracy szkół, sumienniejszym wykonywaniem codziennych obowiązków tak przez uczniów jak i nauczycieli. Celowi temu winny służyć wchodzące w życie nowe postanowienia dotyczące statusu dyrektora szkoły, jego uprawnień oraz zasad współdziałania z radą pedagogiczną w zarządzaniu szkołą. W opracowaniu znajduje się nowy Kodeks Ucznia, który jak należy przypuszczać będzie miał istotny wpływ na życie szkoły. (PAP)

Zakończenie wizyty Dymitriosa II w ZSRR

Ekumeniczny patriarcha Konstantynopola **Dymitrios II,** duchowny przywódca chrześcijan prawosławnych, zakończył w sobotę 12-dniową wizytę w Związku Radzieckim, złożoną na zaproszenie patriarchy Moskwy i Wszechrusi Pimena oraz patriarchy Gruzji Ilei II. W czasie wizyty patriarcha Dymitrios odwiedził monastyry i świątynie w Moskwie, Leningradzie, Lwowie i Tbilisi. Szczególną uwagę zwrócił na różne aspekty życia kościoła w ZSRR, w tym na przygotowanie kadr duchownych.

Ku nowym horyzontom

Artykuł Wojciecha Jaruzelskiego w organie teoretyczno-politycznym KC KPZR „Kommunist"

Organ teoretyczno-polityczny KC KPZR „Kommunist" opublikował artykuł **Wojciecha Jaruzelskiego** pt. „W 70-lecie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej – ku nowym horyzontom". Artykuł ten przedrukowany został w najnowszym numerze „Nowych Dróg". Oto jego fragmenty:

Żyjemy w epoce zapoczątkowanej przez Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową — pisze Wojciech Jaruzelski. Siedem dziesięcioleci ukazuje w kategoriach historycznych znaczenie tego przełomu, jego decydujący wpływ na przeobrażenia świata.

To, co dzieje się dziś, nade wszystko zaś podjęte w Związku Radzieckim wielkie dzieło przebudowy, nowatorskie impulsy rozwoju socjalizmu i budowy pokojowej przyszłości nadają tym procesom jakościowo wyższy wymiar. Socjalizm kolejny raz ukazuje ludzkości nowe horyzonty. Otworzyła je Rewolucja Październikowa.

Po scharakteryzowaniu dorobku budownictwa socjalistycznego w ZSRR i wpływu Rewolucji Październikowej na przemiany w świecie Wojciech Jaruzelski pisze:

Naturalne jest, że każda partia i każdy kraj rozpatrują Rewolucję Październikową z punktu widzenia własnych, ojczystych dziejów. W historii naszego kraju zajmuje ona miejsce szczególne.

Ogarniając, podobnie jak zryw 1905 roku, ziemie Rosji carskiej, była ona tym samym w znacznej mierze również rewolucją polską. Stąd tak liczny i aktywny udział w niej Polaków, w tym wyodrębnionych jednostek Armii Czerwonej. Liczni Polacy — rewolucjoniści znaleźli się w kierowniczych organach leninowskiej partii oraz nowego radzieckiego państwa. Wpływ Rewolucji Październikowej na losy naszego narodu był wielostronny i głęboki. Przede wszystkim odmieniła ona wielowiekowe stosunki polsko-rosyjskie.

Były one wyjątkowo skomplikowane. Co prawda, zbliżał wspólny słowiański rodowód, pokrewieństwo języków, trwało wzajemne przenikanie wpływów kulturowych. Oczywista też była nieraz zbieżność interesów politycznych np. w XVI i XVII wieku przeciwdziałanie naporowi porty ottomańskiej czy ekspansji szwedzkiej na pobrzeżach Bałtyku. Mimo to jednak wzajemne stosunki nacechowane były nieufnością i niechęcią, przeradzały się nieraz w ostre konflikty. Zrodziło to niejedną tragedię, po obu stronach wyciskało piętno na stanie świadomości.

Dwie podstawowe przyczyny leżały u podstaw antagonizmów polsko-rosyjskich oraz polsko-ukraińskich i polsko-białoruskich. Jedną były rozbiory Polski i trwająca ponad wiek niewola naszego narodu, w tym tłumienie jego zrywów wyzwoleńczych. Określił to dosadnie Lenin, mówiąc w 1917 r.: *„Naród rosyjski był w rękach carów katem polskiej wolności"*. Druga przyczyna — to wielowiekowy wyzysk klasowy, zwłaszcza na Ukrainie i Białorusi, przez magnaterię polską, który łączył się z uciskiem narodowym, z okresowym politycznym panowaniem Polski na części tych ziem.

Usunięcie tych przeszkód było niezbędnym warunkiem oparcia stosunków między naszymi narodami na nowych przyjacielskich, internacjonalistycznych zasadach. Przekonanie o tej konieczności narastało w XIX wieku wśród polskich i rosyjskich rewolucyjnych demokratów, w szeregach powstańców 1863 r. Wśród bojowników robotniczej sprawy końca XIX i początku XX wieku. Ale do rewolucji świadomość ta nie opanowała jeszcze szerokich mas, z trudem torowała sobie drogę w gąszczu wzajemnych uprzedzeń stanowiących pożywkę dla szowinizmu i nacjonalizmu.

Udział 200 tysięcy naszych rodaków w walkach o zwycięstwo Października był godną postępowych i rewolucyjnych tradycji narodu polskiego odpowiedzią na politykę partii Lenina w kwestii niepodległości naszej ojczyzny. Kluczowe znaczenie tej polityki podkreślali również ludzie dalecy od rewolucji.

W czerwcu 1917 roku wybitny polski historyk **Szymon Askenazy** zestawił ze sobą dokumenty Rządu Tymczasowego i Piotrogrodzkiej Rady Delegatów dotyczące niepodległości Polski. W pierwszym wiązano ją z uzależnieniem od Rosji, w drugim nie stawiano żadnych warunków. Był to dowód, że tylko zwycięstwo klasy robotniczej, sił rewolucyjnych mogło przekreślić zaborcze tendencje wobec naszego kraju.

„Spośród wszystkich teraźniejszych stronnictw rosyjskich — jedynie stronnictwo Lenina, czyli tzw. partia bolszewików, stoi bezwarunkowo i szczerze, bez żadnych zastrzeżeń (...) na stanowisku niepodległości Polski. (...) Lenin chce dla Polski niepodległości bez jakichkolwiek ze strony Rosji warunków..." — pisał w listopadzie 1917 r. krakowski „Naprzód", organ reformistycznej PPSD.

Myśl i czyn Lenina, niezłomność jego internacjonalistycznego stanowiska stworzyły nieustającej walce wyzwoleńczej naszego narodu dziejową szansę, jakiej nie miały poprzednie pokolenia. Wśród zewnętrznych przesłanek odbudowy niepodległego państwa na pierwszym miejscu była Rewolucja Październikowa. Klęska wojenna pozostałych zaborców i stanowisko mocarstw zachodnich, zajęte zresztą w dużej mierze pod wpływem dekretów rewolucji, stanowiły czynniki uzupełniające.

Po trwającej 123 lata niewoli, w obliczu konieczności zintegrowania ziem trzech zaborów, sprawa narodowa z natury rzeczy dominowała w ówczesnych nastrojach Polaków. Wykorzystały to siły antyrewolucyjne i nacjonalistyczne.

Aczkolwiek kierownicze koła odrodzonego państwa miały świadomość groźby, jaką stanowiły próby odbudowy „białej Rosji" przez Kołczaka, Denikina i Wrangla, głoszących integralność dawnego imperium Romanowych, to jednak w polityce polskich klas posiadających przeważyły tendencje do przywrócenia władztwa nad ziemiami ukraińskimi, białoruskimi i litewskimi. W 1920 roku pchnęły one Piłsudskiego do nieszczęsnej wojny z Rosją Radziecką.

Ówczesne okoliczności — tak obecność ułanów polskich w Kijowie, jak i w odpowiedzi obecność Armii Czerwonej pod Warszawą — wywołały fatalne skutki, wywarły głęboko negatywny wpływ na dalsze stosunki polsko-radzieckie.

Zahamowany został proces przezwyciężania przeżytków przeszłości i zbliżania się naszych narodów. Traktat ryski utrzymał klasowe i polityczne panowanie polskiego obszarnika i policjanta na części ziem ukraińskich, białoruskich, litewskich. Burżuazyjno-obszarnicze rządy międzywojenne trzymały się kurczowo antyradzieckiej doktryny.

Balast wzajemnej nieufności, stawka władz polskich na odległe sojusze i w konsekwencji nieznalezienie wspólnych dróg przeciwdziałania hitlerowskiemu zagrożeniu odcisnęły piętno na pierwszej fazie II wojny światowej w tej części Europy.

Wpłynęła na to także błędna ocena wojny obronnej Polski przeciwko najazdowi niemieckiemu jako *„obustronnie imperialistycznej"*. Zrodzonym w ówczesnej sytuacji polityczno-militarnym posunięciom rządu radzieckiego towarzyszyła antyleninowska frazeologia sprzeczna z prawem Polski do niepodległości. Wobec tysięcy Polaków zastosowano represje i deportacje. Większość z nich jednak powróciła po wojnie do ojczyzny, przywożąc z reguły szacunek dla patriotyzmu i ofiarnej postawy narodu radzieckiego oraz pamięć o wielu dowodach okazanej im zwykłej ludzkiej życzliwości.

W 1939 roku klęska osamotnionej wówczas Polski postawiła nasz naród nie tylko wobec ponownej utraty niepodległości, lecz groźby biologicznego unicestwienia. Zginęło ponad 6 mln polskich obywateli. Naród nasz niezłomną postawą i bohaterską walką wewnątrz kraju i na wszystkich frontach wnosił godny wkład do wspólnego zwycięstwa nad hitleryzmem. W decydującej fazie tej walki stanęła na jej czele Polska Partia Robotnicza w sojuszu z innymi siłami lewicy.

Należy przypomnieć, że w przededniu wojny komuniści polscy znaleźli się w szczególnie trudnych warunkach. Komunistyczna Partia Polski została rozwiązana przez Komintern w 1938 r. pod bezzasadnymi, prowokacyjnymi zarzutami. Jej kierowniczą kadrę zdziesiątkowano. Rząd londyński i związane z nim siły działające w okupowanym kraju cechował antykomunizm i antyradzieckość. Władze hitlerowskie prześladowały lewicę ze szczególnym okrucieństwem.

Sytuacja wymagała wielkiego hartu ideowego i odwagi politycznej. Komuniści polscy wykazali je, organizując partię nowego okresu dziejowego — Polską Partię Robotniczą oraz Gwardię, a następnie Armię Ludową. PPR głosiła sojusz z Krajem Rad, podejmowała walkę zbrojną dla przeciwstawienia się terrorowi najeźdźcy i wspierania decydującego frontu wschodniego (...). Losy ojczyzny, wyzwolonej przez Armię Radziecką i walczące z nią ramię w ramię Wojsko Polskie, wzięły w swe ręce siły ludowo-demokratyczne.

Przyjaźń i sojusz przypieczętowane wspólnie przelaną krwią umożliwiły odbudowę suwerennego państwa w sprawiedliwym kształcie społeczno-ustrojowym i terytorialnym, powrót Polski na jej dawne Ziemie Zachodnie i Północne. Pomoc radziecka ułatwiła przetrwanie najtrudniejszego czasu (...).

Międzynarodowy i wewnętrzny przeciwnik klasowy liczył nieraz na polską specyfikę, na ukształtowane historycznie sprzeczności, na nasze pomyłki i słabości. Jednakże socjalizm ugruntował się w naszym narodzie na tyle, by przekreślić szanse kontrrewolucji. Ze wszystkich zakrętów wychodziliśmy suwerennie, na mocy własnych decyzji (...).

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, naród nasz, łączy dziś i jutro ojczyzny z rozwojowym nurtem socjalizmu, którego śmiałe, nowatorskie kierunki naświetlił XXVII Zjazd KPZR — pisze następnie Wojciech Jaruzelski.

Główne cechy obecnego okresu to jedność ciągłości i zmiany, kontynuacji i przeobrażeń, trwałości fundamentalnego dorobku i rozmachu nowych rozwiązań.

Choć Polska jest na mniej zaawansowanym etapie budownictwa socjalistycznego, choć działamy w znacznie trudniejszych warunkach, nasz sposób podejścia, myśl polityczna i filozofia działania ukształtowane na IX i X Zjazdach PZPR są współbieżne z linią KPZR (...).

Doświadczenia nasze potwierdzają prawdę słów **Michaiła Gorbaczowa** o konieczności zmian, których domaga się życie: *„Jeśli nie my — to kto? Jeśli nie teraz, to kiedy? Są w socjalizmie pociągi, na które spóźniać się nie wolno. Reformowanie różnych dziedzin życia stało się obiektywną koniecznością (...)"*.

Partia Lenina podkreśla dziś z nową siłą szczególne znaczenie kojarzenia tego, co uniwersalne, ogólne z tym, co narodowe, specyficzne. To, co dla wszystkich wspólne, nie może istnieć ani rozwijać się poza warunkami miejsca i czasu. Ale z kolei to, co właściwe jednemu krajowi, może być pomyślnie wykorzystywane i rozwiązywane jedynie w zgodzie z celami i zasadami socjalizmu w całości. Różnorodność to nasz atut, jedność to nasza broń (...).

Różnorodność konkretnych rozwiązań w poszczególnych krajach nie przeczy tezie, iż strategia przyspieszenia stanowi obiektywną prawidłowość i konieczność obecnego etapu rozwoju formacji socjalistycznej, jest jej potwierdzeniem. Idee przebudowy ulegają internacjonalizacji, wspólny zasadniczy kierunek wzbogaca się mnogością form jego urzeczywistnienia. To także prawidłowość dzisiejszego etapu.

W pełni podzielamy stanowisko XXVII Zjazdu partii Lenina, że stopień zaawansowania socjalistycznych przemian powinien być mierzony nie tylko uspołecznieniem własności środków produkcji oraz materialnymi wskaźnikami rozwoju, lecz także i poziomem ludowładztwa, rzeczywistym zakresem „bycia gospodarzem" przez masy pracujące.

PZPR w pełni solidaryzuje się z obecnym kursem KPZR. Ideową jedność naszych bratnich partii, sojusz państw i współpracę narodów traktujemy nie w sposób statyczny, lecz jako nieustanny rozwój i wzbogacanie wszystkich sfer wzajemnych stosunków. Przystanąć na tej drodze nie wolno. Przeciwnie, teraźniejszość i przyszłość wymagają śmiałości w podejmowaniu i rozwiązywaniu nowych zadań.

W ostatnich latach wchodzimy w wyższą fazę polsko-radzieckiej współpracy. Rozbudowa integracyjnych form i mechanizmów znajduje wyraz w bezpośredniej więzi przedsiębiorstw i placówek naukowo-badawczych, tworzeniu wspólnych jednostek gospodarczych, wspólnych działaniach w celu przyspieszenia rozwoju i przebudowy struktury gospodarek zgodnie ze współczesną rewolucją w nauce, technice i technologii.

W pracy ideowo-wychowawczej pragniemy wspólnie zamknąć to, co w historii dzieliło, a przywrócić pełny blask wszystkiemu, co łączyło i zespala dziś nasze narody. Wzmagamy troskę o wspólne dziedzictwo, znacznie rozszerzamy wymianę dóbr kultury i wspólne przedsięwzięcia w naukach społecznych. **Najważniejsze, by zwrócić się ku przyszłości, otworzyć wszystkie drzwi do dalszego wzajemnego zbliżenia naszych społeczeństw, a zwłaszcza młodych pokoleń, zacieśnić więzi naszej nierozerwalnej przyjaźni.**

Ukształtowanie i rozwój stosunków polsko-radzieckich oznacza realizację przesłania Rewolucji Październikowej. Rewolucji która po 70 latach jest nadal żywą, nie wyczerpaną skarbnicą ideowej inspiracji dla komunistów, dla wszystkich sił postępu, wolności i pokoju. (PAP)

Szwecja

Urzędnicy państwowi pod większą kontrolą

W Szwecji zamierza się poddawać osobistej kontroli znacznie szersze niż dotychczas grupy ludzi zatrudnionych w służbie publicznej. Plany takie rozważane są obecnie w szwedzkim urzędzie Rady Ministrów — pisze 30 bm. sztokholmski dziennik „Dagens Nyheter". Już obecnie kontrolą policji bezpieczeństwa (SAEPO) objętych jest ok. 200 tysięcy pracowników państwowych głównie tych, którzy mają dostęp do tajnych dokumentów. Opinia tej policji decyduje praktycznie o tym, kto może być zatrudniony na stanowisku mającym znaczenie dla bezpieczeństwa państwa. Od takiej decyzji nie ma praktycznie odwołania. Centrala związkowa urzędników — TCO nie brała dotychczas w obronę pracowników pozbawionych stanowisk na podstawie opinii SAEPO. TCO, która uznaje i popiera kontrole podejmowane ze względów bezpieczeństwa, domaga się obecnie aby decyzje tego typu mogły być zaskarżane przed specjalnym trybunałem odwoławczym złożonym z czołowych prawników kraju.

Natomiast szwedzki pracodawca publiczny dąży do roztoczenia jeszcze ściślejszego nadzoru nad zatrudnionymi. Również administracja terenowa chce objąć kontrolą osobową wiele stanowisk, zwłaszcza ludzi zatrudnionych przy obsłudze komputerów, które stanowią obecnie podstawę funkcjonowania administracji. Nawet szwedzki Kościół, który traktowany jest przy wykonywaniu niektórych funkcji administracyjnych jak urząd państwowy (w Szwecji nie doszło do dziś do rozdziału Kościoła od państwa) domaga się kontrolowania przez SAEPO części swych urzędników.

Ta histeria zagrożenia ogarnia także sektor prywatny. Wiele znanych firm wprowadziło ścisłe przepisy bezpieczeństwa z rozbudowaną kontrolą wewnętrzną, która uniemożliwia pracownikom swobodne poruszanie się po całym zakładzie. Sytuacja stała się do tego stopnia paradoksalna, że nawet policja bezpieczeństwa uważa, iż wiele urzędów i instytucji nadaje informacjom, z policyjnych rejestrów, zbyt wielkie znaczenie.

Odnosi się wrażenie, że szwedzkie urzędy i instytucje wykorzystują często dane z rejestrów policyjnych jako pretekst do pozbycia się niewygodnego pracownika. Prowadzenie rejestrów osobowych, generalnie niedozwolone w Szwecji, akceptowane jest w stosunku do urzędników publicznych, jako krok podyktowany koniecznością samoobrony państwa. SAEPO dokonuje na tej podstawie ponad 100 tysięcy kontroli osobowych rocznie.

Bilans siedmiu lat

Ciąg dalszy ze str. 1

Żadna tak pełny wyraz znalazła podczas IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR. Droga porozumień stała się drogą obowiązującą, jedyną możliwą, bo jedyną realną. Nawet wówczas, gdy władze państwowe uznały, iż dalszy rozwój sytuacji w dotychczasowym kierunku stanowi tak wielką groźbę dla narodu i państwa, że istnieje konieczność sięgnięcia po nadzwyczajne środki, nawet wówczas porozumienie pozostało kanonem polityki państwa i partii, zajmując miejsce w klasycznej już dziś formule o linii porozumienia i walki. Obowiązuje ona i dziś.

Sierpień wydobył na światło dzienne ogrom problemów kraju — wewnętrznych, ale i zewnętrznych. Uświadomił również konieczność i kierunek rozwiązań. Okazało się także, że w jednym ruchu mogą się znaleźć tendencje i konstruktywne, i negatywne. Wzrost świadomości i kultury politycznej, w czym udział Sierpnia jest niewątpliwy, rozwój demokracji — tworzą lepsze szanse dla tych pierwszych, i wyższe bariery dla tych drugich. W polskim krajobrazie politycznym, tak przecież barwnym i zróżnicowanym, różnorakie prądy destrukcyjne nie mają — jak się wydaje — siły zdolnej przebić tamy politycznej właśnie natury. Oczywiście, jeśli polskie życie polityczne wyposaży się w dostatecznie wiele atrybutów normalności. I jeśli normą stanie się jego autentyczne istnienie.

Realizacja porozumień, droga porozumień — to jeden z nadrzędnych, jeśli nie podstawowy sposób, pokonywania podziałów zrodzonych sierpniową burzą i grudniowym wstrząsem.

Mszerujemy krętą czasem drogą, mówiąc najogólniej — realizacji porozumień sierpniowych. A konkretnie drogą przebudowywania państwa i naszego życia we wszystkich niemal jego przejawach. Niech rzuci kamieniem ten co nie przyzna, że dzisiejsza Polska nie jest już krajem sprzed lat siedmiu, a także i ten co nie zgodzi się, że droga ta wiedzie wciąż pod górę, a cel jeszcze daleko. Czy potrafimy jednak znaleźć inną, krótszą i wygodniejszą? Czy stać nas na to? Czy w ogóle taka istnieje? Nikt inny poza nami samymi odpowiedzi na te pytanie nie da. Nikt też nie weźmie na utrzymanie 37-milionowego narodu, ani nikt, poza nim samym, nie zorganizuje go. Jedynie jego wola i działanie mają moc sprawczą.

Sierpień '80 to już historia, nieodległa, to prawda, ale przecież historia. Dzieci urodzone już po podpisaniu porozumień idą w tym roku do szkoły.

ANDRZEJ JONAS

Lekcja historii

Ciąg dalszy ze str. 1

BIAŁOSTOCKIE. Głównym akcentem obchodów będzie we wtorek, **1 września pokojowa manifestacja mieszkańców Białegostoku. O godz. 17.40. przy Pomniku Bohaterów Ziemi Białostockiej** staną warty honorowe harcerzy i żołnierzy, a obok — poczty sztandarowe organizacji kombatanckich.

Po odegraniu Hymnu Państwowego przemówienie okolicznościowe wygłosi przedstawiciel ZBoWiD, a następnie zostanie odczytany APEL POKOJU. Delegacje partii i stronnictw politycznych, wojska, organizacji kombatanckich, społecznych i młodzieżowych, szkół, zakładów pracy oraz studenci zagraniczni przebywający w Białymstoku złożą wieńce i kwiaty.

Uroczystość zakończy „Warszawianka" i montaż słowno-muzyczny.

Zakłady pracy sprawujące patronaty nad miejscami pamięci narodowej złożą tam wieńce i kwiaty.

(h)

ŁOMŻYŃSKIE. 1 września o godz. 12. przedstawiciele społeczeństwa, zakładów pracy, instytucji, organizacji kombatanckich, młodzieżowych i związkowych złożą kwiaty w miejscach kaźni oraz przed tablicami upamiętniającymi bojowników o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Uroczystości takie odbędą się w Łomży m.in. przed obelis kiem ku czci żołnierzy KBW na Placu Żeglickiego, przed murami dawnego więzienia przy ul. **Świerczewskiego** oraz na ul. **Wojska Polskiego** przy tablicy ku czci funkcjonariuszy MO i SB poległych w walkach o utrwalanie władzy ludowej na Ziemi Łomżyńskiej.

Obchodom rocznicy Września będą towarzyszyć okolicznościowe apele szkolne, zbiórki harcerskie i spotkania z kombatantami.

(kłos)

SUWALSKIE. Przypomnieniem rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę będzie w **Suwałkach** złożenie 1 września kwiatów w miejscach pamięci narodowej — przy **Pomniku Straceń**, na **cmentarzu żołnierzy radzieckich, przy obelisku ku czci suwalczan** poległych i zamordowanych w okresie II wojny światowej.

Delegacje społeczeństwa i zakładów pracy złożą kwiaty przy Pomniku Wdzięczności w **Ełku.** W uroczystości tej będą uczestniczyć dawni żołnierze września 1939 r. Po południu w kinie „Orzeł" odbędzie się okolicznościowa akademia połączona z projekcją filmu. W **Giżycku,** podczas wojewódzkiej inauguracji roku szkolnego, młodzież uczci bojowników o polskość Ziemi Mazurskiej.

Akademie i spotkania z uczestnikami wojny obronnej 1939 odbędą się m.in. w **Wojskowym Ośrodku Szkolenia Służb Zakwaterowania i Budownictwa w Giżycku** oraz **w I Warszawskiej Brygadzie Artylerii Armat w Węgorzewie im. Józefa Bema.**

(jn)

Sądowy finał tragedii

Przed Sądem Wojewódzkim w Radomiu rozpoczął się proces w sprawie zabójstwa kierowcy PKS i zrabowania ładunku wyrobów czekoladowych.

Przypomnijmy, że 9 września 1985 r. Andrzej N., kierowca KPKS z Mińska Maz., wyjechał z transportem 5 ton czekolady dla tarnobrzeskich sklepów. Kierowca, samochód oraz towar zaginęły. W wyniku podjętych przez milicję czynności w miesiąc później na nie strzeżonym parkingu w Piotrkowie Trybunalskim odnaleziono „Stara 200" jednak bez kierowcy i ładunku. Wkrótce WUSW w Tarnobrzegu otrzymał informację, że ładunek czekolady znajduje się w zabudowaniach Marii U. z tarnobrzeskiej dzielnicy Mokrzyszów. Odnaleziono wówczas znaczne ilości towaru i zatrzymano przebywającego na posesji w Mokrzyszowie Pawła G., lat 29, z Warszawy. Znaleziono przy nim notes z zapisami świadczącymi o tym, że planował morderstwo kierowcy i zrabowanie ładunku. Przyznał się on do nieumyślnego spowodowania śmierci kierowcy wraz ze swoim bratem Krzysztofem J., lat 37, wiele razy karanym. Jak wyjaśnił — obezwładnili Andrzeja N. skrępowali go sznurem, zakleili usta plastrem, a następnie rozebrali i zakopali w lesie. Zwłoki kierowcy „Stara" odnaleziono we wskazanym przez sprawców miejscu.

Na ławie oskarżonych zasiadła ponadto Maria U. ekspedientka jednego z tarnobrzeskich sklepów PSS i jej brat, Stanisław U., pracownik fizyczny hurtu spożywczego, którym zarzuca się pomoc w ukryciu skradzionej czekolady. Sprzedawano ją później w wielu miastach Polski.

Aktem oskarżenia objęto również Piotra G. lat 23, który — jak ustalono — uczestniczył w zacieraniu śladów po zabójstwie i rabunku oraz przeprowadził „Stara" na parking w Piotrkowie Tryb.

(PAP)

Żubry w rolach głównych

Ciąg dalszy ze str. 1

Dalsze ujęcia będą nakręcane m.in. w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni, Wielkopolskim Ogrodzie Zoologicznym w Poznaniu oraz ogrodach zoologicznych w Łodzi, Płocku i Wrocławiu, a prawdopodobnie także w Kijanedzie.

W Białowieży przebywał w tych dniach operator **Jan Walencik** z TVP. Jego film „Symbioza" otrzymał nagrodę Zarządu Głównego Ligi Ochrony Przyrody. W Parku Narodowym nakręcił zdjęcia do programu, który 7 września br. zostanie zaprezentowany w **telewizyjnym magazynie „Zwierzyniec".** W roli głównej wystąpią... żubry. Warto dodać, że Jan Walencik w listopadzie 1985 r. zrealizował również kilka tematów do telewizyjnego „Zwierzyńca".

W połowie września br. w leśnej stolicy Polski zjawi się kolejna ekipa filmowców. Dowodzi to ogromnej atrakcyjności Puszczy Białowieskiej.

PIOTR BAJKO

Twarda waluta za... trociny

Jeszcze do niedawna obok tartaku w Bokowie (woj. jeleniogórskie) zalegały hałdy trocin, z którymi nie bardzo było wiadomo co zrobić. Od niedawna trociny kupują odbiorcy z RFN. Każdego miesiąca 12 samochodów ciężarowych zabiera trociny, aby dowieźć je do portu rzecznego w Malczycach, skąd odpływają barkami do Hamburga. (P)

Bliżej twardych realiów

Ciąg dalszy ze str. 1

200 tys. metrów. Co gorsze: niedobór ten, wynikły na początku roku z powodu przerw w dostawie energii elektrycznej, nie tylko nie został pomniejszony, ale zwiększył się na przykład w przędzy o 50 ton.

Kiedy więc dyrektor — **Czesław Zagdański** akcentuje dobre efekty ekonomiczne, a ja mówię o niezadowalających wynikach w rzeczówce, to — rzecz zrozumiała — trudno nam dojść do jednakowej oceny działalności. Po prostu różna jest wymowa faktów — w opinii zakładów i w odbiorze społecznym.

Naturalnie, trzeba rozpatrywać je w kontekście uwarunkowań. Trudności nie brak nadal, na skutek których między innymi trzepalnia wykorzystana jest tylko w połowie.

Po pierwsze — są kłopoty kadrowe. W tej chwili brakuje 70 osób. Przyczyny? Dla jednych Zambrów jest mało atrakcyjny, dla drugich nie zbudowano jeszcze mieszkań, dla jeszcze innych praca jest za ciężka, a zarobki za małe chociaż sięgają średnio 25 tys. zł (łącznie z pracą w wolne soboty i w godzinach nadliczbowych).

Po drugie — są stałe niedobory elany, co powoduje niepełne wykorzystanie przędzalni do produkcji półfabrykatów, a w dalszej konsekwencji zmniejszenie ilości tkanin. Z powodu niedostatku elany wyeliminowane zostały bardzo wydajne asortymenty, m.in. elano-bawełniane drelichy. Przypomnijmy tu, że Zambrów wyrabia przędzę z najniższych gatunków bawełny.

— Co więc w takiej sytuacji musimy robić? — zapytuje dyrektor Zagdański. I odpowiada: modernizować zakłady. Na przykład w marcu i kwietniu uruchomiliśmy nowe przędzarki bezwrzecionowe, a w lipcu — cztery przewijarki. W przyszłym roku zainstalujemy 24 przędzarki bezwrzecionowe. Również w tkalni wymieniamy krosna czółenkowe na bezwrzecionowe o wyższej wydajności. W połowie października będzie już pracować 50 krosien STB.

— Właśnie te maszyny wydajne, zapewniające dobrą jakość wyrobów umożliwiły nam uzyskanie pozytywnych wyników w sprzedaży. Wprowadziliśmy bardzo rentowne asortymenty, przede wszystkim drelichy z przędzy bezwrzecionowej, o dużo lepszej jakości, bardziej czyste i estetyczne. Stanowią one aż 70 proc. całej naszej produkcji.

— Dysponując przędzą bezwrzecionową — kontynuuje dyrektor — mogliśmy też opracować wespół z Centralnym Ośrodkiem Badawczym Przemysłu Bawełnianego kilkanaście nowych asortymentów sukienkowych, ubraniowych i pościelowych. Próby są udane, o czym świadczy duże zainteresowanie odbiorców zagranicznych m.in. pościelówką „Struś". W tym kontekście — modernizacji parku maszynowego — czynimy przymiarki do założeń na przyszły rok.

Koncepcje dyrekcji ZZPB wychodzą poza doraźne łagodzenie trudności oraz związane są z zadaniami jakie przyjdzie realizować w II etapie reformy gospodarczej. Jeszcze wiele lat trzeba będzie pracować głównie na przestarzałych i wyeksploatowanych maszynach. A zatem o wynikach zakładu decydować będzie dbałość o sprawność parku maszynowego, wykorzystanie czasu, jednym słowem — wydajna praca.

Potrzebna jest ona właśnie obecnie w celu zlikwidowania zaległości. Wyniki lipca i sierpnia pozwalają na pewien optymizm, gdyż w miesiącach tych produkcja była większa niż w tym samym czasie roku ubiegłego. Znaczące rezultaty daje też praca w wolne soboty (7 proc. miesięcznej produkcji) oraz na trzeciej zmianie ciągu bezwrzecionowego. Do końca roku pozostały cztery miesiące, może uda się zbilansować go na plus.

Z WIĘKSZĄ PEWNOŚCIĄ SIEBIE

— Jak więc widzicie, w konkretnych sytuacjach, szczególne znaczenie ma związek pracy wychowawczej z działaniami w sferze produkcji — mówi sekretarz Tadeusz Kowal. — Wynika to też z uchwał IV Plenum KC i Plenum KW w Łomży z sierpnia 1985 roku. Chodzi po prostu o to, żeby docierać do całej 2,5-tysięcznej załogi, przedstawiać sytuację, przekonywać o konieczności wzmożonych starań o wyniki.

— Takiej aktywności partyjnej — przyznaje sekretarz — jeszcze u nas nie ma, chociaż nasi towarzysze są we wszystkich komórkach organizacyjnych. Owszem, my tu w komitecie — sięga po dokumenty — omawiamy na bieżąco sytuację w zakładach i podejmujemy odpowiednie decyzje. Na przykład w najbliższym czasie sprecyzujemy zadania związane z wykonaniem planu rocznego. Co miesiąc rozpatrujemy problemy z sekretarzami OOP, lecz niestety, jeszcze za mało jest zaangażowanych działań w podstawowych ogniwach.

Naszej rozmowie przysłuchuje się przybyły na plenum I sekretarz KMG w **Zambrowie — Grzegorz Mackiewicz.** — Te niedostatki pracy partyjnej na dole — zauważa — przejawiają się w niedorozwoju organizacji. Czynnikiem wpływającym na wzrost aktywności partii w zakładzie jest rozwój szeregów PZPR.

— To prawda — przyznaje tow. Kowal. — Organizacja nasza liczy 235 osób. W tym roku przyjęliśmy dwóch kandydatów; to za mało jak na tak dużą załogę i 350-osobową organizację ZSMP. A przecież — dodaje — ludzie coraz bardziej interesują się naszą działalnością. Dowodzi tego rosnący udział bezpartyjnych w otwartych zebraniach.

Kończymy rozmowę, gdyż za chwilę rozpocznie się plenum KZ. — Właśnie tam powiemy sobie szczerze o tych wszystkich sprawach — mówi sekretarz Kowal. — Nie ulega wątpliwości, że stać nas na lepsze rezultaty. Żeby zaś było lepiej, trzeba usuwać wszystko to co przeszkadza.

RYSZARD KLIMASZEWSKI



Rybnickie Zakłady Wyrobów Metalowych „Silesia" planują wykonanie dla kraju i na eksport w br. 14 mln naczyń emaliowanych. Ilość planowana na I półrocze została osiągnięta, odrobiono zimowe zaległości a plan asortymentowy został skorygowany zgodnie z życzeniem handlowców. Dzięki temu do sklepów trafiły większe garnki, najbardziej poszukiwane przez klientów.

NA ZDJĘCIU: kontrola jakości. *CAF — St. Jakubowski*

„Jestem tam, gdzie być w tej chwili powinienem"

Tamten Wrzesień

W przedostatni dzień sierpnia 1939 r. pojawiło się nie wróżące nic dobrego „Obwieszczenie o mobilizacji". Ludzie strwożeni czytali — „Prezydent Rzeczypospolitej zarządził mobilizację powszechną. Pierwszym dniem mobilizacji jest czwatek 31 sierpień 1939 r. Powołuje się do czynnej służby wojskowej..." W rogu, na dole obwieszczenia data — „Warszawa 30 sierpnia 1939 r. Ministerstwo Spraw Wojskowych".

W DZIEŃ PÓŹNIEJ wczesnym rankiem na Westerplatte rozległy się pierwsze strzały II wojny światowej.

Zaroiły się dworce. Szosami i drogami maszerowały kolumny żołnierzy. Matczyne błogosławieństwa, słowa najbliższych pełne były wiary w zwycięstwo i szczęśliwy powrót.

Wielu z nich nie doczekało powrotu. Zginęło w obronie Białostocczyzny, o którą toczyły się boje, uwiecznione pomnikami.

W białostockim Muzeum Wojska zachowały się po nich pamiątki — żołnierskie znaki tożsamości. Legitymacje. Świadectwa, które mieli przy sobie w ostatniej chwili życia. Oto co zostało po żołnierzach z 18 dywizjonu piechoty, wchodzącego w skład SGO „Narew", walczących pod **Andrzejewem** w okolicy **Zambrowa.**

Po ciężkim boju, który trwał całą noc okoliczni mieszkańcy znaleźli na pobojowisku dokumenty, które po wojnie trafiły do Muzeum. Są wśród nich „legitymacje osobiste" — strzelca **Czesława Godomskiego, Jana Joki, Stanisława Orłowskiego** urodzonego w Puchałach koło Łomży. Jest świadectwo ukończenia szkoły podoficerskiej **Józefa Ćwikielnika.** Zachowała się „Legitymacja Odznaki Pamiątkowej 33 pułku piechoty" nadana strzelcowi **Kazimierzowi Choromańskiemu** w dniu 12 sierpnia 1939 roku. Jest też świadectwo odznaki sportowej **Antoniego Krawackiego** i prawo jazdy kanoniera **Mariana Wachowskiego.** Ważność legitymacji osobistych upływała 20 września 1939 roku i nigdy już nie została przedłużona.

Są znaki tożsamości żołnierzy, którzy zginęli w obronie Białegostoku — **Arkadiusza Pankrata** i **Zorocha Rogowskiego.** Jest też list z datą 2 września 1939 r. pisany przez por. **Józefa Łupińskiego** do żony.

— „Najukochańsza... Dzisiaj drugi dzień wojny. Jak powiedział przez radio spiker pogodę mierzy dobrą, z wiatrem od Prus Wschodnich, a ściślej mówiąc od Bałtyku. Humor wspaniały, duch bojowy... Pomścimy śmierć polskich dzieci mordowanych przez niemieckich zbirów napowietrznych... Jestem tam, gdzie być w tej chwili powinienem... Ucałowania dla ciebie i dzieci naszych. Twój Józek". Obok tego listu frontowego już tylko znak tożsamości por. Józefa Łupińskiego, którzy poległ w dwa tygodnie potem — 14 września 1939 r. pod **Domanowem** (woj. białostockie), dowodząc 2 baterią 14 DAK-u.

✲

Przez nasze ziemie przeszedł oddział majora **Henryka Dobrzańskiego — „Hubala".** Tragiczny to był czas, ale mimo klęsk i przegranych bitew, żołnierze majora nie chcieli złożyć broni. Były to już ostatnie dni września, słoneczne i pogodne. Z Krasnego, rejonu koncentracji szli żołnierze oddziału mjr. Dobrzańskiego przez **Sztabin, Białogród, Radziłów,** odpierając wroga w potyczkach i większych walkach.

Krótkie były chwile odpoczynku między **Ciszewem** i **Jeżewem,** 26 września byli już w **Czerwonym Borze.** Pod **Wiktorzynem,** na Ziemi Łomżyńskiej, stoczyli ciężką walkę z nieprzyjacielem. Ziemie Białostocczyzny opuścili żołnierze „Hubala" tego samego dnia kierując się na Ostrów Mazowiecką. O dalszych losach jednego z najdzielniejszych żołnierzy września mjr „Hubala" i jego oddziału, wiemy już tylko z historii.

Historia II wojny światowej wyznaczyła też jedno z poczesnych miejsc kapitanowi **Władysławowi Raginisowi,** który z 720-osobową załogą bronił odcinka „Wizna". Walki z niemieckim 19 korpusem pancernym trwały trzy doby. „Wizna" była ostatnim miejscem życia kpt. W. Raginisa i jego żołnierzy, którzy stali się symbolem wierności Ojczyźnie.

Wierność tę nosili żołnierze w sercu, przysięgali na sztandary pułkowe. W Muzeum znajduje się sztandar 3 Pułku Strzelców Konnych utworzonego w 1922 roku. Pułk stacjonował w Białymstoku. Wchodząc we wrześniu 1939 r. w skład SGO „Narew", brał udział w walkach w miejscowości Dzwonek i w rejonie Zambrowa. Ostatnie walki żołnierzy tego pułku noszą datę 5 października 1939 r. Sztandar pułkowy odnaleziono po 40 latach, dzięki usilnym staraniom dawnych żołnierzy. 5 sierpnia 1980 r. oddano honory sztandarowi, a dla dawnych żołnierzy tego pułku była to uroczystość niezapomniana.

O innych sztandarach pułków stacjonujących na Białostocczyźnie — niewiele wiadomo. Sztandar 14 Dywizjonu Artylerii Konnej, spalił się w wirze walki wrześniowej gdzieś na Lubelszczyźnie. Sztandar 10 Pułku Ułanów znalazł się podobno aż w Londynie. Nie wiadomo gdzie jest sztandar 42 Pułku Piechoty. W Muzeum oglądać można jedynie miniaturkę. Natomiast na poczesnym miejscu wśród pamiątek walk, od których zaczęła się II wojna światowa, znajdują się odznaczenia wojskowe. Nadano je pośmiertnie kpt. Władysławowi Raginisowi i mjr Henrykowi Dobrzańskiemu „Hubalowi".

Odznaczenia te znalazły się w białostockim Muzeum Wojska dzięki staraniom wieloletniego dyrektora płk **Zygmunta Kosztyły.** Z Ziemią Białostocką związane bowiem były losy dwóch najdzielniejszych żołnierzy Września.

ANNA ZAREMBINA

Nowy rok w oczekiwaniach

Szkoło, nauczaj, ale daj się lubić

Znów dzwonek wzywa na zajęcia. Każdego roku nauczyciele, uczniowie i ich rodzice wiążą określone nadzieje z tym nowym etapem w życiu szkoły.

Czego oczekują nauczyciele? Co sami pragną dać z siebie, by szkoła stała się miejscem twórczej pracy, a nauka była ciekawsza i przyjemniejsza? Jakiej wreszcie szkoły chce młodzież, i czego oczekują od niej rodzice? Z tymi pytaniami zwróciliśmy się u progu nowego roku szkolnego do nauczycieli, uczniów i rodziców oraz do przedstawicieli władz oświatowych.

Edward Kryński — kurator Oświaty i Wychowania w Białymstoku:

— Rozpoczynamy nowy rok szkolny z przekonaniem, że niektóre problemy udało się przynajmniej złagodzić. W wielu szkołach i przedszkolach poprawią się warunki pracy — między innymi w Białymstoku, Sokółce, Sidrze, Hajnówce. Oddanie tych szkół lub przynajmniej kilku pomieszczeń często oznacza, że dzieci nie będą się uczyć na trzy zmiany.

W kilkunastu województwach oświata boryka się z brakiem nauczycieli. Na Białostocczyźnie od trzech lat udaje się nam ten problem prawie rozwiązać. Owszem, jeszcze trzeba zatrudniać pewną grupę bez kwalifikacji (nie ma muzyków, nauczycieli wf), ale w ostatnim tygodniu sierpnia zgłaszają się absolwenci uczelni, by podjąć pracę w szkołach. Dla przykładu w gminie Nurzec Stacja zatrudniono od 1 września siedmiu absolwentów szkół wyższych. Wierzę, że wykwalifikowani nauczyciele potrafią dobrze uczyć.

Również podręczników jest w szkołach więcej niż w latach minionych, co z pewnością ułatwi pracę nauczycielom i uczniom.

Myślę, że w ostatnich latach dyrektorzy szkół stali się urzędnikami. Jest szansa, by dzięki nowemu zarządzeniu zdobyli większy autorytet. Jestem za tym, aby te uprawnienia były jeszcze większe, bo tylko gospodarz szkoły potrafi trafnie ocenić wiele spraw, które mają miejsce w jego placówce. Potrafi również stworzyć atmosferę dobrej pracy.

Zza biurka, z odległości czasami kilkuset kilometrów, nie da się rozwiązywać konfliktów, a tych w szkołach niestety nie brakuje.

Ale są i kłopoty, niby małe, a jednak utrudniające pracę nauczycielom i dyrektorom. Dla przykładu: nie starcza pieniędzy na środki czystości, szkoły nie mają jeszcze zgromadzonego opału. Brakuje też aż jedenastu ludzi, którzy odważyliby się pracować jako inspektorzy oświaty.

Julita Twardowska — nauczycielka białostockiej szkoły:

— Moje plany? Chciałabym przekazywać wychowankom starszych klas jak najwięcej wiedzy o dziejach i teorii kultury. Równocześnie chcę, jak dotychczas przygotowywać zdolnych uczniów do konkursu przedmiotowego, nie poprzestając na dotychczasowych osiągnięciach. Sporo czasu będę musiała poświęcić młodzieży zdającej do szkół ponadpodstawowych. Ale przecież nie wolno zapomnieć o uczniach mniej zdolnych. Oni też muszą ukończyć szkołę.

Czego mi brak w nauczycielskiej pracy? Przede wszystkim czasu na rozmowy z uczniami, na wysłuchanie każdego z osobna, na rozładowanie zadrażnień w atmosferze partnerskiej dyskusji. Kiedy to robić, gdy program mimo tych zmian, jest tak przeładowany.

Niebezpieczny zaś dla szkoły może być zastój intelektualny nauczycieli. Niestety, popadamy w zawodową rutynę, a wielu kolegów nie ma kiedy się douczać, co natychmiast zauważają uczniowie.

Uważam wreszcie, że zbyt wiele jest w poszczególnych szkołach wzajemnych niechęci i to wśród nauczycieli wywoływanej, na przykład, czyimś zawodowym powodzeniem.

Małgorzata Koryszewska, uczennica szkoły w Ełku:

— Będę uczennicą VIII klasy, a więc muszę myśleć o jak najlepszych stopniach, a także o tym, by dostać się do ogólniaka. Stopnie, które otrzymam we wrześniu będą bardzo ważne. Wiadomo nie od dziś, że jeśli zacznę od trójek, to później już do końca nauczyciele będą mi stawiać trójki. I chociaż stanęłabym na głowie to rzadko otrzymam lepszą ocenę, bo już przyklejono mi etykietkę trójkowiczki. Nauczyciele za często mają swoich pupilków i faworytów i słabszymi niezbyt się interesują. Widziałam to w klasie VII. Może w VIII będzie inaczej, sprawiedliwiej, bo nie tylko nam uczniom powinno zależeć na tym, by dostać się do szkoły średniej.

Alicja Matuszewicz — matka dwóch córek, mieszkanka Łomży:

— Starsza córka uważa szkołę za zło konieczne. Chodzi do niej, bo musi. Uczy się, bo tak trzeba. Chciałabym, by ta młodsza lubiła jednak naukę.

Czego oczekuję od szkoły? Właśnie tego aby dzieci nie zrażały się do nauki. Z własnego doświadczenia, a także z obserwacji wśród moich znajomych wiem, że dzieci są pełne chęci nauczenia się czegoś, że interesują się wszystkim co dookoła nich się dzieje. Stąd te pytania: dlaczego. Rodzice odpowiadają na te pytania przez wiele lat. A w szkole: czy nauczyciele mają czas na odpowiadanie na pytania, które z pewnością nasuwają się uczniowi po każdej lekcji. Chciałabym wreszcie, aby nauczyciele zaczęli tak traktować nas rodziców jak ludzi, którzy mają pojęcie o wychowaniu, znają swoje dzieci.

Faktem jest, że wielu rodziców podważa autorytet nauczyciela i to w obecności swojego dziecka. Ale jak wyglądają wywiadówki? To najczęściej monolog nieomylnego wychowawcy, który rzadko dopuszcza do głosu rodziców. Zresztą, który rodzic odważy się coś powiedzieć.

Lektura wypowiedzi zainteresowanych powinna dostarczyć materiału do głębszych przemyśleń, bowiem charakteryzuje je zbieżność oczekiwań. Wszystkim marzy się szkoła, w której panowałyby sprawiedliwe partnerskie stosunki między uczniami a pedagogami, a jednocześnie by dzieci zdobywały rzetelną wiedzę. Jednym słowem, aby szkoła dała się lubić. Dlaczego więc, skoro chcą tego uczniowie, nauczyciele i rodzice, rzeczywistość tak daleko odbiega od tych pragnień?

KRYSTYNA POLAKOWSKA

Uchronić dzieci przed wypadkami

WYPADEK drogowy w którym ginie dziecko lub odnosi obrażenia w wyniku których zostaje kaleką na całe życie, jest zawsze wstrząsającym wydarzeniem, dramatycznym przeżyciem dla rodziców. Mimo rozlicznych apeli, pogadanek, prelekcji, spotkań w szkołach, projekcji filmowych, wciąż są ofiary wśród najmłodszych użytkowników dróg. Jak wynika z analiz Wydziałów Ruchu Drogowego WUSW w **Białymstoku, Łomży** i **Suwałkach,** do najczęstszych przyczyn wypadków dzieci i młodzieży, zaliczyć należy:

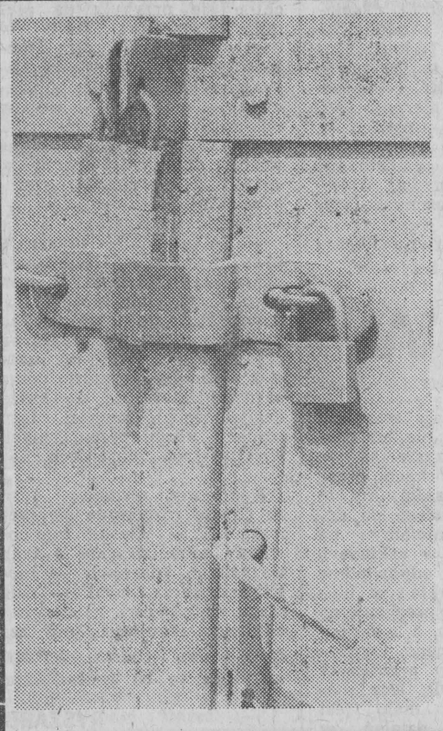
- **nagłe wtargnięcie na jezdnię, tuż przed nadjeżdżającym pojazdem,**
- **wybiegnięcie na środek jezdni zza stojącego pojazdu — najczęściej autobusu PKS i MPK,**
- **przebieganie przez ulicę lub drogę,**
- **w czasie jazdy rowerem nagłe zjechanie na środek jezdni, bez upewnienia się czy z tyłu nie nadjeżdża samochód lub motocykl,**
- **mimo zaleceń i haseł, chodzenie prawą — zamiast lewą stroną jezdni.**

Zapewnienie młodzieży i dzieciom, szczególnie pierwszoklasistom, bezpiecznej drogi z domu do szkoły i ze szkoły do domu, powinno być przedmiotem szczególnej troski rodziców, opiekunów i nauczycieli. Trzeba maluchom z „zerówki" i I „a" wybrać trasę z możliwie najmniejszą ilością przejść przez jezdnię, wpoić — zanim uczynią pierwszy krok z chodnika — zasadę bezwzględnego upewnienia się czy nie nadjeżdża pojazd. Na tornistrach należy umieścić tarcze i znaki odblaskowe. A może komitety rodzicielskie zafundują duże kolorowe chusty ostrzegawcze?

Również i kierowcy powinni uwzględniać, że od 1 września pojawi się nowy uczestnik ruchu drogowego, nie zawsze zdający sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa, wymagający szczególnej ostrożności i zmniejszenia szybkości jazdy, bardzo często naśladujący dorosłych, którzy — jeśli chodzi o przestrzeganie podstawowych zasad kodeksu drogowego — nie zawsze dostarczają najlepszych wzorców.

Podobnie jak w latach ubiegłych, wielu rodziców pierwszoklasistów otrzyma niebawem specjalne pocztówki z przypomnieniem najważniejszych przepisów drogowych. Właśnie z myślą o dzieciach, o ich zdrowiu i życiu. Przewidziane są też inne okolicznościowe wydawnictwa. Dorośli, często zajęci codziennymi sprawami, troskami i kłopotami, nie powinni być obojętni gdy obok, przed przejściem, przez jezdnię stanie bezradny, taki mały ludzik z tornistrem i torbą. Jakże wówczas jest potrzebny opiekuńczy gest czy nawet wzięcie za rękę.

Bezpieczeństwo dzieci i młodzieży to sprawa nie tylko rodziców, nauczycieli, funkcjonariuszy MO. Wiele w tej dziedzinie mogą i powinni zdziałać społeczni inspektorzy ruchu drogowego i instruktorzy ZHP. Ogromne pole do popisu mają też drużyny harcerskie i Młodzieżowa Służba Ruchu. Większa też powinna być w tej dziedzinie współpraca instytucji i organizacji szkolących kierowców, **Automobilklubów: Łomżyńskiego, Podlaskiego** i **Suwalskiego,** Oddziałów Wojewódzkich i Inspektoratów PZU. Okazjonalne imprezy z okazji Dnia Dziecka z obowiązkowym punktem programu w postaci wycieczki-przejażdżki dla wychowanków zakładów opiekuńczo-wychowawczych to trochę za mało. Zwłaszcza gdy tylko nieliczne szkoły mają stałe patronaty klubów motorowych, grup i inspektorów ORMO, instytucji szkolących. Nie we wszystkich też szkołach istnieje MSR. (h)



Żal? Pewnie, że żal. Ale kłódka na redakcyjnym biurku z materiałami do następnych wydań lata z gazetą zostanie otwarta już tylko za dziesięć miesięcy.

LATO z Gazetą

Coś na upał — po chłopsku

Tegoroczne lato nie rozpieszczało nas zanadto. Ale kilka tygodni było naprawdę upalnych. Niektórym temperatura dała się mocno we znaki. Na przykład w gminie POŚWIĘTNE (woj. białostockie) żona jednego z rolników z niepokojem odnotowywała zniknięcia małżonka właśnie podczas największego skwaru. Długie poszukiwania nie dawały rezultatu — nie było go nawet w okolicach sklepów sprzedających piwo. Dopiero dzieci zaangażowane do tej akcji rozwiązały zagadkę. Ojca znalazły w... piwnicy. Okazuje się, że leżenie na piwnicznej podłodze jest skutecznym lekarstwem nie tylko na upał, ale i na brak napojów chłodzących. No a zimą ewentualny reumatyzm można „odleżeć" na piecu.

Ekspresowe wywiady

—Jak było — pytamy naszego redakcyjnego kolegę — ZBIGNIEWA KRZYWICKIEGO, w czasie urlopu — komendanta jednego z obozów harcerskich na Augustowszczyźnie.

— Wolałbym nie opowiadać, bo od komendanta ważniejsze na obozie są dzieci i kadra.

— Wiem, że w tym charakterze raczej się o tobie nie pisze, ale może jednak...

— Niech będzie wyjątek. Było ciężko z powodu pogody, aż musieliśmy się odwołać do niebios, a dokładnie do Ducha Czarnuchy, złożyć mu ofiarę, pokłonić się... Ofiary (z tzw. siły żywej) nie przyjął, ale w końcu pogodę dał. Na obozie harcerskim zła pogoda nie oznacza nudy, ale wszystko wtedy dzieje się zwiększonym wysiłkiem instruktorów, którzy byli wspaniali. Znakomicie pracowała kuchnia, czegóż więcej trzeba?

—Ejże! Tak wszystko cacy?

— Niekoniecznie. Gdyby nie pomoc... — tu mógłbym wymienić całą litanię sympatyków. Jeszcze przyjdzie o tym powiedzieć, ale muszę wyróżnić Podlasko-Mazurską Brygadę WOP i strażnicę w Augustowie oraz Podlaską Jednostkę Wojsk Obrony Wewnętrznej. Byli tacy, którzy przeszkadzali, ale o tym porozmawiamy w harcerskim gronie i sądzę, że każdy otrzyma co mu się należy.

— Więc może jeszcze trochę optymizmu.

— Nie wypada mówić o swoich przyjaciołach, ale niech będzie... Dziewczyny i chłopcy (tych nieco starszych przepraszam za to „młodzieżowe" określenie) z Kręgu Instruktorskiego „Stańczyki", to jest paka, z jaką chciałoby się zawsze pracować. Ale to dopiero za rok... Może...

Uwaga na pomarańczowych!

Przez cały rok. Informacji, gdzie pracują, co usprawniają i gdzie należy zachować w związku z tym ostrożność na drodze (zwłaszcza nocą) zaczerpnąć można w Rejonowych Dyrekcjach Dróg Publicznych. Lepiej zadzwonić raz, niż potem — dziesięć, w celu zakupu rozbitego zderzaka, maski lub szyby. Zderzenia z barierkami i tzw. pachołkami nie należą — niestety do przyjemności.

Wakacje na najwyższym poziomie

Elbrus najwyższy szczyt Kaukazu, liczący 5642 m (Mont Blanc „tylko" 4810 m) miało okazję w sierpniu br. oglądać dwudziestu mieszkańców Białostocczyzny za pośrednictwem Biura Turystyki TPPR „Kalinka". Na wierzchołek góry nikt się nie wdrapywał trzeba bowiem do tego wyprawy alpinistycznej, ale otwarte wyciągi krzesełkowe wyniosły turystów na wysokość 3400 m.

Były piękne widoki i piekielnie zimno. Wiatr zwiewał z wiecznie oblodzonych szczytów tumany śniegu. I to w sierpniu.

— Mówicie, że chciał wytruć wieś? — ze zdziwieniem powtarzał za podwładnym kapitan Ciecio. — Co wy na to Lasewicz?

Lasewicz pisał raport. Szło to mu opornie, co można złożyć na karb zmęczenia i ciemności panujących w gabinecie pełnym tytoniowego dymu. Kapitan Ciecio znacząco chrząknął.

— Nie sądzę — powiedział porucznik. — Zróbcie ekspertyzę.

Sierżant Klaus wyjął z teczki butelkę z tajemniczym proszkiem i postawił na stole. Jako pierwsza w jej kierunku rzuciła się Lasewiczowa. Obejrzała zawartość, a następnie plunęła w dłonie i posypała je krystaliczną substancją. Gdy potarła, ukazała się piana.

— Hę, wiedziałam... — zaśmiała się.



SENSACJA POD KRZACZKIEM

Mężczyźni spojrzeli na nią pytającym wzrokiem. Cóż mogła wiedzieć ta kobieta nie znająca całości spraw, z jakimi tej nocy i poprzedniego dnia miały do czynienia ekipa śledcza, drużyna strażacka i setki mikaszowian?

— To proszek — krzyczała. — Bardzo cenny. Cypisek. Biorę go.

Lasewicz nie wytrzymując jej pewności siebie rzucił się w kierunku małżonki.

★

Szamotali się dłuższą chwilę. W końcu Lasewicz otworzył oczy. Nad nim pochylała się znajoma twarz.

— Ach to ty?

— To ja — odparła kobieta, z którą przeżył ostatnich trzydzieści lat. — Wstawaj, śpisz już czternaście godzin. Jak na pierwszy dzień emerytury — wystarczy... KONIEC

Czy będzie rekord?

— Z daleka? — zastanawia się recepcjonistka hotelu „Wodnik" w **Giżycku, Danuta Kucharska.** — Najdalej chyba z **Chin...**

Mowa o turystach odwiedzających to urocze mazurskie miasteczko, a zatrzymujących się w „Wodniku" na nocleg.

— Ach, ale nie byli to turyści — po chwili uzupełnienie. — To była delegacja handlowców na pertraktacje do „Polamu".

Konsekwentnie więc poszukujemy turystów. I znajdujemy — **Amerykanów.** Kilka osób zza oceanu. Ponadto w tym sezonie odwiedzili Giżycko **Irakijczycy, Anglicy, Holendrzy, Szwajcarzy, Duńczycy i Austriacy.** Byli także **Włosi i Francuzi.** Najliczniej jednak w „Wodniku" meldowali się **Niemcy.** W sumie w ciągu wakacyjnych miesięcy z apartamentów skorzystało **blisko półtora** tysiąca turystów zagranicznych. Dużo czy mało?

— Sezon zaliczyłabym do udanych. Było lepiej niż przed rokiem! — zapewnia pani Danuta. — Nie mieliśmy także „wpadek".

Na razie jednak nie wiadomo, czy mijające lato w Giżycku spędziła rekordowa liczba turystów.

Dziewiarskie dylematy

Wszystko musi mieć swoją miarę i jakość. Za krótka kołdra nie grzeje, za wąskie buty cisną, za duży kapelusz spadnie z głowy, zaś skażona bakteriami butelka mleka zamiast dodać zdrowia może zaprowadzić do szpitala.

TO SAMO z koszulką. Dobra jest wtedy — gdy w sam raz. Ani za krótka, ani za szeroka. Tymczasem wyroby z dzianin pod wpływem prania lubią zmieniać swą pierwotną formę. Majtki — w dniu zakupu obcisłe — po kilku przepierkach robią się za luźne, czasem — na odwrót. Podobnie koszulki. Zależy to od przeróżnych czynników — od jakości bawełny, wykonanej z niej przędzy, przeprowadzonej dekatyzacji dzianiny.

W poszczególnych fazach produkcji obowiązują przepisy normatywne, których powinni przestrzegać wytwórcy wyrobów dziewiarskich, tacy jak np. **siedleckie „Karo"**, które ma w Białostockiem dwa zakłady konfekcyjne — w **Bielsku Podlaskim i Gródku.**

W obu szwalniach powstają z nadesłanych z Siedlec bel dzianiny, koszulki, kalesony, majtki, śpioszki. Załogi zakładów konfekcyjnych nie mają odpowiednich laboratoriów, by sprawdzić, czy koledzy z macierzystej firmy przysyłają do szycia materiał o jakości zgodnej z przepisami.

Najczęściej dzieje się tak, że szwaczkom wydano ostatnie wykroje i następnych nie ma z czego ciąć. Bywa, że z braku surowca — trzeba zarządzać przymusowy postój, którego nikt nie kocha. Ani szwaczka, która w systemie akordowym zarobi dużo więcej niż dniówkowym, ani kierowniczka, bo „wali się" plan produkcyjny.

Pojawienie się na placu zakładów konfekcyjnych samochodu z belami dzianiny z radością wita cała załoga i nie czekając na faktury czy parametry jakościowe — tnie materię na potrzebne wykroje. Jeśli później z Siedlec przyślą wiadomość, że pewne partie surowca są gorszej jakości, zakłady konfekcyjne kalkulują odpowiednio cenę gotowego wyrobu. W takich sytuacjach — mimo nienagannego uszycia — koszulka idzie do sklepu z etykietką gorszego gatunku i o niższej cenie.

Aby przypadkiem nie doszło do jakiegoś oszustwa za fabryczną bramą nad uczciwością producentów mają czuwać inspektorzy Urzędu Miar i Jakości. Może to i dobrze, iż wśród licznych ciał kontrolnych jest takie, które — jak sugeruje nazwa — winno dbać o rangę towarów polskiej marki. Ale zbożne nadzieje studzi szara rzeczywistość. Częściej, sądząc z komunikatów prasowych — brakoróbstwo piętnują PIH, NIK, IRCh niż UMiJ.

Wąskie spojrzenie czy koszulka?

Na podstawie obserwacji sposobu pracy inspektora **Okręgowego Urzędu Miar i Jakości w Białymstoku** w przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego, ośmielam się przypuszczać, że w urzędzie tym **troskę o jakość zdominowała biurokracja.** Inspektor, dokonujący kontroli w bielskim i gródeckim „Karo", **interesował się wyłącznie dokumentacją, a nie badaniem jakości konkretnych wyrobów.** Tylko studiując „papierki" doszedł do wniosku, że kierownictwa tych zakładów kantują klientów. Dopatrzył się na podstawie zeszłorocznych dokumentów, że koszulki z nie w pełni zdekatyzowanej dzianiny bielskie „Karo" sprzedało handlowcom w drugim gatunku, a powinno — zdaniem inspektora — w znacznie niższym.

Inspektor skierował wniosek do kolegium do spraw wykroczeń o ukaranie, ale winy nie udowodnił dowodami rzeczowymi, bo kwestionowane koszulki, wyprodukowane w lipcu ub.r., nie leżą w żadnym sklepie. Zostały wykupione niemal na pniu. I nie dlatego, że takie dobre, lecz że potrzebne do okrycia męskiego torsu.

Pech chciał, że przewodniczący zespołu bielskiego kolegium uskarżał się na zbyt krótką koszulkę na swoim ciele i dlatego w dniu rozpatrywania wniosku przeciw kierownictwu „Karo", przyznał rację inspektorowi Urzędu Miar i Jakości. Nieco później podobna sprawa trafiła na wokandę kolegium w Białymstoku, które rozpatrywało wniosek o ukaranie szefa zakładu w Gródku. Tym razem poddano sprawę gruntownej analizie i — nie znajdując dowodów rzeczowych przewinienia — wniosek oddalono.

Sądzę, że **troska o jakość nie powinna ograniczać się do studiowania archiwalnych dokumentów i wyłapywania „haczków", ale wychwytywania konkretnych dowodów brakoróbstwa. Protokoły z protokołów nigdy nie wyjaśnią prawdy.**

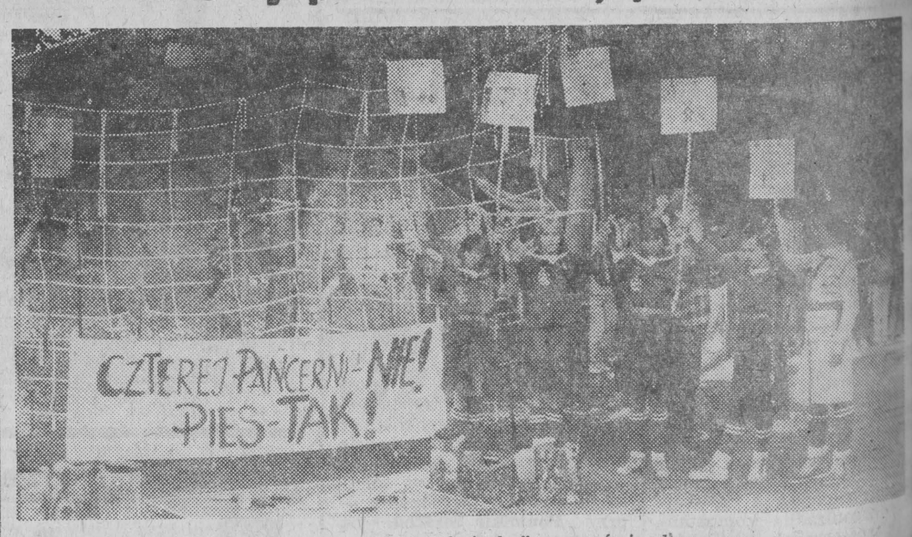
HELENA VANEK

Nowe odkrycia w Biskupinie

Okolice Biskupina — chociaż badane już ponad pół wieku — ciągle dostarczają nowych odkryć archeologicznych. W tym roku ekipa Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie kontynuuje badania tzw. kraalu, czyli wielkiej zagrody dla bydła. Obiekt ten jest znacznie starszy niż gród w Biskupinie i pochodzi z wczesnej epoki brązu z 1800—1600 lat p.n.e.

Prawdziwą rewelacją było znalezienie w pobliżu grodu cmentarzyska z tej samej epoki. Odsłonięto już 50 grobów popielnicowych. Prowadzone są badania znajdujących się w nich przepalonych kości ludzkich — z których można rozpoznać płeć i wiek zmarłych. Być może jest to poszukiwane od pół wieku cmentarzysko związane z grodem w Biskupinie. (P)

Czterej pancerni—nie, pies—tak



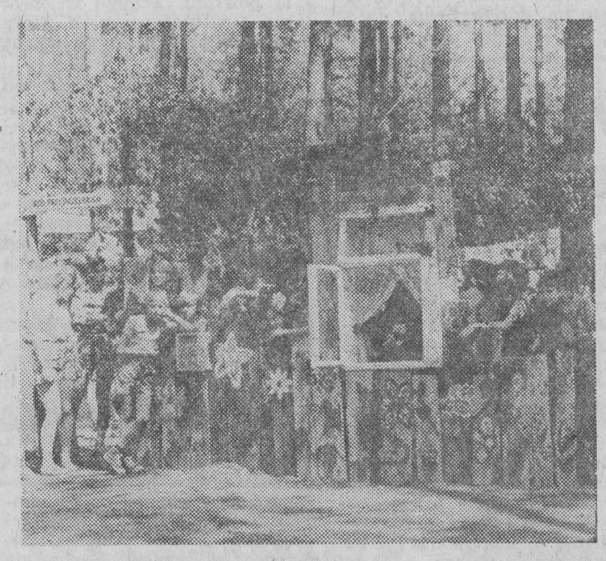
„My chcemy więcej uśmiechu" — mówią harcerze.

NA OBOZIE innym niż wszystkie spotkał się w **Mrowinie** nad Pilicą „Ród Przyjacielskich". Tak właśnie określili siebie harcerze IX szczepu ZHP z **Bielska Podlaskiego,** wyciągając dalego idące wnioski z tkwiącego w nich poczucia, że wszyscy tworzymy jedną, wspólną rodzinę.

Komendantkę nazwali Babcią, drużynowych Mamą i Tatą. Drużyny to Szperkowscy, Chodakowscy i Bomowscy. Dzień rozpoczynał się od „rodzinnych pogwarek", na których planowano zajęcia. Po wycieczkach, zwiadach, szkoleniach spotykano się przy „rodzinnym palenisku", aby podsumować wrażenia.

Ale młodzież myślała nie tylko o swoim szczęściu. By nigdy żadne dzieci nie cierpiały z powodu wojen, by nie zaznały strachu, bólu, sieroctwa, harcerze zaapelowali o pokój. Ładnymi, prostymi słowami, mówili o tym, że na świecie, tak jak w rodzinie, najważniejsze jest zrozumienie. Nieśli też kolorowe transparenty; „My chcemy Bolka i Lolka", „Czterej pancerni — nie, pies — tak". Z dużego zestawu zabawek dzieci odrzuciły militarne, wybierając tylko, piłki, lalki, cukierki.

Fot. ANDRZEJ KOZŁOWSKI



Obozowa brama jest wejściem do „Domu".

Samolot na pedały

Ważący zaledwie 41 kg samolot, napędzany przez pilota za pośrednictwem pedałów, pokonał dystans 8 km nad wodą w pobliżu miasta Charlestown w stanie Rhode Island. Lot trwał 21 minut. Ta sama maszyna, nazwana „Light Eagle" („Lekki orzeł"), zbudowana jest z lekkich materiałów i ma rozpięte skrzydeł 17 metrów.

Dane zebrane podczas eksperymentalnego lotu posłużą inżynierom Massachusetts Institute of Technology do skonstruowania prototypowego samolotu na pedały. Będzie on znacznie większy i otrzyma nazwę „Dedal" na pamiątkę mitycznego Dedala i Ikara. Skonstruowany przez Amerykanów samolot na pedały, ma właśnie przelecieć legendarnym szlakiem Dedala — z Krety do kontynentalnej części Grecji, a więc pokonać dystans 110 km.

W tym roku samolot „Light Eagle" podczas prób w bazie lotniczej Edwards w Kalifornii przeleciał rekordowy dystans 60 km z przeciętną szybkością niewiele ponad 24 km godz. unosząc się 1,8—2,4 m nad ziemią. (P)

Rodzinne tradycje

Mieszkaniec Nakła (woj. bydgoskie) — Czesław Wybrański liczy 65 lat i całe dorosłe życie, blisko pół wieku spędził za kierownicą taksówek. Nie jest przy tym dziełem przypadku, że wybrał ten zawód — jego ojciec Michał za kółkiem „taxi" zasiadł w 1911 r. Wpierw jeździł w Berlinie, a po odzyskaniu niepodległości w miasteczku na Notecią założył własne przedsiębiorstwo przewozowo-taksówkowe, przed wybuchem wojny korzystając już z pomocy syna.

Ojciec i syn, po wyzwoleniu, jako pierwsi w Nakle otrzymali koncesję na taksówkarskie zarobkowanie i długo jeszcze potem jeździli razem jednak różnymi samochodami.

Mini-książki

Przeszło 400 miniaturowych książek zgromadzono na wystawie zorganizowanej w Bibliotece Miejskiej w Berlinie. Długość największej z nich nie przekracza 10 cm, zaś wymiary najmniejszej, do której czytania trzeba używać mikroskopu wynoszą 3 na 3 mm. W NRD edycją miniaturowych książek zajmuje się ponadto 30 oficyn wydawniczych. Ekspozycja była przeglądem tego dorobku w tej dziedzinie. (P)

Fachowcy-rolnikom

Wkrótce siewy

SIEW ZBÓŻ po zbożach oraz zbiór kombajnem są powodem rozprzestrzeniania się chwastów, szczególnie miotły. Co w tym przypadku powinien robić rolnik jesienią, aby przynajmniej częściowo ograniczyć występowanie chorób i chwastów?

Jedną z ważnych czynności jest wykonanie podorywki (łącznie z bronowaniem) natychmiast po sprzęcie zbóż; stwarza ona bowiem warunki do lepszego rozkładu resztek pożniwnych oraz likwiduje nadmierne zachwaszczenie. Ponadto zmniejsza się skala występowania chorób grzybowych, szczególnie podsuszkowych.

Przy opóźnionym sprzęcie zbóż, a tym samym spiętrzeniu prac, rolnik nie zawsze ma czas na terminową podorywkę. W tej sytuacji należy zaraz po skoszeniu zboża wykonać talerzowanie ścierniska. Na glebach lekkich może wystarczyć kultywator lub ciężka brona. Musimy jednak pamiętać, że kultywator, talerzówka czy brona nie zastąpią podorywki. Dlatego po zakończeniu żniw, na bronowanych lub kultywatorowanych ścierniskach trzeba wykonać podorywkę i natychmiast ją zabronować. Po wzejściu chwastów radzę ponownie użyć brony. W ten sposób zlikwidujemy dużo chwastów.

Drugą, ważną czynnością agrotechniczną jest wykonanie orki; w takim terminie, aby gleba mogła się odleżeć. Na lekkich glebach przeprowadzamy ją przynajmniej na 2 tygodnie, a na zwięzłych — przynajmniej na 3 tygodnie przed planowanym siewem zboża.

Pod oziminy konieczne jest zastosowanie nawożenia mineralnego. Pod podorywkę powinno się dać wapno; natomiast nawozy fosforowe i potasowe używamy pod orkę siewną. Na polach, gdzie po zbożowych będą ponownie wysiewane zboża, należy zastosować azot, najlepiej w formie mocznika. Na innych stanowiskach, np. po roślinach motylkowych strączkowych, wczesnych ziemniakach nie stosujemy jesienią nawożenia azotowego.

O wysokości plonu ziarna decyduje również zachowanie terminu siewu. Najodpowiedniejszym terminem dla pszenżyta i żyta na Białostocczyźnie jest okres między 5—20 września; natomiast dla pszenicy ozimej 15—25 września. Na lekkich glebach zawsze należy wysiewać zboże wcześniej; natomiast na zwięzłych można nieco później. Opóźnienie siewu ozimin może być (wyjątkowo) dopuszczalne — do 30 września. W październiku, nie powinniśmy już siać zbóż ozimych. Nawet zwiększenie nawożenia azotowego wiosną nie zrekompensuje obniżki plonów spowodowanych opóźnionym siewem.

W celu ochrony zbóż przed rozwojem chorób grzybowych znajdujących się w glebie bądź na ziarnie, nasiona należy zaprawiać przed wysiewem; do tego służą: Baytan, Funaben T, Oxafunt, Vitavax, Niemispor 80 WP, używane w dawce 200 gramów na 100 kg nasion. Jeżeli zboże ozime siejemy w pobliżu lasu, gdzie może wystąpić wiosną pleśń śniegowa, radzę zaprawić preparatami: Baytan, Dithane M-45 lub Niemispor 80 WP.

Jesienią, zaraz po zasiewie zbóż, konieczne jest chemiczne zwalczanie miotły. Bezpośrednio po siewie pszenicy ozimej stosujemy: Dicuran, Igran 50, Pielisam, Tribunil (Pielisamu nie dajemy przy odmianach Salwa i Liwilla; natomiast Dicuranu na Alcedo, Holme, Miris Hutsman i Starka). W pszenżycie, bezpośrednio po siewie, zwalczamy miotłę preparatami Stomp lub Tribunil, natomiast przy uprawie żyta używamy: Dicuranu, Pielisamu bądź Igranu.

W przypadku, kiedy przedplonem są zboża, pamiętajmy o następujących zasadach: — Najlepszym przedplonem jest owies, najgorszym pszenice i pszenżyto. Ponadto należy unikać siewu tego samego gatunku zbóż po sobie np. pszenicy po pszenicy. Jeżeli już zachodzi konieczność ponownego siewu tego samego gatunku, powinniśmy zróżnicować odmianę zboża.

mgr inż. Władysław Pauk
WOPR w Białymstoku

ZRÓB TO SAM

Na plecy i do szklarza

JAKIŚ CZAS TEMU byłam świadkiem takiego oto obrazka. W miejskim autobusie człowiek ze szklaną szybą szuka dogodnego miejsca, osłania kruchą materię przed niebezpieczeństwem. Nagle brzdęk, ktoś nieostrożnie kopnął nogą. Dojrzałemu mężczyźnie łzy stanęły w oczach. Tyle trudu na nic.

DZIŚ jego sytuację doskonale rozumiem, bo zrozumieć jest ją w stanie tylko ten, kto sam doświadczył drogi przez mękę, jaką są starania o wstawienie szyby. W 250-tysięcznym **Białymstoku** nie ma ani jednego fachowca, który by usługę tę wykonał w domu klienta. To **klient musi brać okno na plecy i dźwigać do szklarza.** Szklarz (prywatny), jeśli akurat ma luzy, może wstawić szybę od ręki, może też wybrzydzać, że zrobi to pod warunkiem, iż rama będzie wyczyszczona ze starego kitu. Jeśli nie — kompleksowa usługa potrwa kilka godzin. Dobre i to. W **spółdzielczym „Uniwersalu"** trzeba czekać 2—3 dni, prosząc niebiosa o dobrą pogodę, a los o łaskawość, bo przecież pusty okienny otwór nie uchroni od deszczu i jeszcze może skusić jakiegoś złodziejaszka.

W telefonicznej informacji o usługach pani przyznaje, że przykro jej odsyłać klientów, ale nic na to nie poradzi. Nikt nie chce podjąć się szklenia okien w domach prywatnych. **Nikt też** w wojewódzkim mieście **nie reflektuje na otwarcie punktu naprawy wózków dziecięcych. Ostatnio coraz częściej koncesje zwracają repasaczki pończoch.** Podobno podatki są tak duże, że nie opłaca się skórka za wyprawkę.

O te trzy rodzaje usług białostoczanie ostatnio pytają najczęściej. Potrzeba przewozu szyb znana jest w Wydziale Handlu i Usług Urzędu Miejskiego od co najmniej dziewięciu lat. Na razie bez skutku. Wśród fachowców nie ma podobno takiego frajera, który podjąłby wezwanie, narażając się na ryzyko stłuczenia szkła w czasie transportu. Szkło przecież ma to do siebie, że jest kruche. Jeśli ma pęknąć, niech się to dzieje na koszt klienta, nie szklarza. Nie każdy szklarz ma zresztą środek transportu. Taka jest mniej więcej odpowiedź namawianych fachowców.

Znając życie, można przypuszczać, że gdyby argumenty w rozmowach były bardziej konkretne, chętny by się znalazł. Wśród przekonujących argumentów nie bez znaczenia byłyby na przykład ulgi podatkowe czy też kredyt na zakup samochodu do przewozu szkła.

W kraju powołano partyjno-rządową komisję do spraw analizy obsługi ludności. W województwach działają jej odpowiedniki **Komisji nam nie brakuje — usług tak.** Jeśli białostocki zespół wsłuchuje się w głosy obywateli, to być może przyjrzy się problemowi szklarskiemu. Mnie osobiście przestał on już interesować Zamiast poprzez podatek od usługi dać zarobić państwu, powiększyłam nawis inflacyjny w prywatnej kieszeni wcale nie fachowca.

(ib)

MECZ TYGODNIA

Napoleon futbolu

WBREW nadziejom kibiców w nowym sezonie w lidze piłkarskiej prawie nic się nie zmieniło. Po dawnemu króluje bezładna kopanina, panowie piłkarze w robocie się lenią, a z boiska — jak mawiają sprawozdawcy RTV — wieje nudą. I gdyby nie Jezierski...

Jest najstarszym trenerem w ekstraklasie. W ciągu czterdziestu lat życia z piłki jako zawodnik zdobył mistrzostwo i Puchar Polski, grał w reprezentacji i mierzył swoje siły z najsłynniejszymi piłkarzami Europy. Jego sukcesy trenerskie są nie mniejsze. Największym wyczynem było przeprowadzenie drużyny Widzewa z ligi okręgowej do I ligi i rozgrywek pucharowych. Wezwany w trybie pożarowym do Chorzowa, po roku był trenerem Ruchu — mistrza Polski. Przez ostatnich kilka lat trenował Pogoń Szczecin i w czerwcu żegnał się z drużyną, która zajęła w rozgrywkach drugie miejsce.

Jezierski pochodzi z Lublina, ale od bardzo wielu lat mieszka w Łodzi. I w tymże mieście postanowił doczekać się emerytury. Przyjął więc propozycję pracy w ŁKS — swoim ukochanym klubie, z którym odnosił największe sukcesy jako piłkarz i z którego jako trener trzykrotnie wyrzucany był na bruk. Ale to jest ryzyko wpisane w kontrakt trenera piłkarskiego i za każdym razem Jezierski z niezmąconą ufnością godził się z działaczami i meldował się na treningu.

ŁKS nie jest najlepszym polskim klubem piłkarskim. W ligowych rozgrywkach częściej dostarcza punkty rywalom, niż wygrywa. Utrzymuje się co prawda w ekstraklasie, ale niczym szczególnym się nie wyróżnia.

Tak przynajmniej było do sierpnia br. Liga gra niespełna trzy tygodnie. W pierwszym spotkaniu nowy zespół Jezierskiego spotkał się z poprzednim. Pogoń poległa za 3 punkty. W drugim ŁKS wygrał na wyjeździe, a w trzecim za 3 punkty poległa Legia Warszawa. Nie może być mowy o żadnym przypadku! Jezierski jest trenerem „markowym", cieszącym się niekwestionowanym autorytetem. Właściwie nie wiadomo, na czym polega tajemnica jego warsztatu, ale faktem jest, że zespoły, z którymi pracuje, odnoszą sukcesy. Podobnie było z Kazimierzem Górskim. Niby nic się nie działo, niby wszystko było po staremu, a przecież mogliśmy oglądać bardzo dobry futbol...

Napisałem, że ŁKS jest drużyną niczym szczególnym nie wyróżniającą się. Piszę w czasie teraźniejszym z ostrożnością. Czekam, aby nie zapeszyć. Bo tak naprawdę to ta drużyna, złożona z tych samych piłkarzy, którzy wiosną ratowali się przed spadkiem do II ligi, gra zupełnie inaczej, odważniej, nowocześniej, zdecydowanie. To jest już drużyna Jezierskiego.

Dlaczego nagle tak się stało? Skąd ta metamorfoza? Przecież to są ci sami ludzie, przecież grają za te same pieniądze co w poprzednim sezonie i praktycznie w tym samym składzie, a nawet w osłabieniu, gdyż najlepszy — z pozoru — napastnik z ochotą wyemigrował do Zabrza.

Myślę sobie, że tego cudu dokonał autorytet Leszka Jezierskiego. Że oto mamy dowód na potrzebę autorytetu w polskim sporcie. Wcale nasi futboliści nie muszą grać gorzej niż ich rówieśnicy w innych krajach Europy. Może nie narodził się w Polsce talent na miarę Maradony, ale to znowu nie taka sztuka celnie kopać piłkę. Lecz niezbędny jest wzorzec osobowy, autorytet właśnie.

Leszek Jezierski jest wesołym, nie stroniącym od ludzi szpakowatym panem po pięćdziesiątce. W światku futbolowym nazywają go z pewnym przekąsem „Napoleonem piłki". No, a teraz okazuje się, że Napoleon triumfuje. Bardzo mnie to cieszy. Bo to oznacza, że Rzeczpospolita piłkarska nie do końca została skorumpowana, że w tunelu widać światełko.

JANUSZ ATLAS

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „ZACHĘTA"
w BIAŁYMSTOKU
ul. Nowotki 13/1

ZATRUDNI

specjalistę ds. remontów i konserwacji – wykształcenie budowlane ze stażem pracy,
majstra budowy – z uprawnieniami budowlanymi,
oraz pracowników w zawodach:
▼ murarz-tynkarz
malarz-tapeciarz
mechanik samochodowy
elektryk konserwator – grupa SEP bez ograniczeń
konserwator-stolarz
konserwator wodn.-kan. i c.o.
kobiety bez zawodu na stanowiska gospodarzy domów mieszkalnych.

arunki pracy i płacy do omówienia w biurze spółielni, ul. Nowotki 13/1, pokój 19, tel. 416-070.
obom samotnym zapewniamy zakwaterowanie w telu robotniczym.

k 3831-1

praca

UKUJĘ opiekunki do roczdziecka. Tel. 511-382.
g 3832-1

UJME do Zakładu Instalacji Elektrycznego ucznia i montera. Białystok, Łąa 8, m 12.
g 3869-1

UDNIMY osoby do wykoia swetrów na drutach (w Tel. 256-49 (9—16).
g 3380-00

SZAWA — Panią do samoego prowadzenia domu, wabardzo dobre. Marta ska, Płatnicza 66, Warsza-
k 3646-1

lokale

UJME uczniów na mieszkBiałystok, ul. Suwalska 12.
Sg 3703-1

UJME uczniów na mieszBiałystok, Makowa 32.
g 3883-1

AJME pokój chłopcom. tel. 512-238.
g 3909-1

SZKANIE 3-pokojowe kwadowe w Łodzi zamienię na ordalne w Olecku. Wiado- Jędras, Łódź, Kosmonau- 21.
Sg 4076-1

DZIELCZE M-4 w Bydgoszzamienię na podobne lub w Białymstoku. Wiado- Białystok, tel. 752-257.
g 3887-1

SZKANIE dwupokojowe w Podlaskim — sprzedam. 513-109.
g 3907-1

SZKANIE własnościowe (36 — sprzedam. Ul. Palmo- (po 16).
g 3903-1

NOŚCIOWE M-4 w Bielsku ym — sprzedam. Tel.
g 3871-1

różne

ZAOCZNE kursy korespondencyjne — kreśleń technicznych, kosztorysowania analizy i zestawień materiałowych — organizuje „Oświata". Pisemne informacje i wpisy: Kraków, ul. Spasowskiego 8.
k 3540-0

KUPIĘ błam karakułowy. Bielsk Podlaski, tel. 24-07.
g 3899-1

MEBLE stylowe swarzędzkie — sprzedam. Łomża, tel. 22-39.
Łg 3708-1

GRZEJNIKI aluminiowe, nowe — sprzedam. Produkcyjna 8.
g 3861-1

POSZUKUJĘ garażu w okolicach „Słonecznego Stoku". Tel. 18-602 (po 18).
g 3859-0

BIAŁYSTOK — poszukuję dużego garażu lub innych pomieszczeń do składowania materiałów instalacji sanitarnych, tel. 229-59.
g 3853-1

DZIAŁKĘ budowlaną 570 m w Zawadach — sprzedam. Wiadomość: Zawady 28.
g 3877-1

DOM jednorodzinny — bliźniak — sprzedam. Wiadomość: Choroszcz, Dzierżyńskiego 8 „b" m 6 (po 14).
g 3896-1

SIEMIATYCZE — dom, działka 3000 m kw. przy ul. Kościuszki 50 — sprzedam. Informacje: Białystok, tel. 754-484.
g 3888-1

DOM, budynki gospodarcze — tanio sprzedam. Warmińska 36.
g 3878-1

DOM z działką 2,5 ha — sprzedam lub zamienię na mieszkanie z dopłatą. Makarewicz, Chruściele k/Ełku.
p 1019-1

NOWY dom piętrowy — sprzedam. Wiadomość: Giżycko, Śmętka 13.
p 1015-1

DOM — sprzedam. Jedwabne, Piękna 5.
Łg 3711-0

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
ŻONIE, SYNOM i RODZINIE
po śmierci zgonu
Edwarda Gruszewskiego
składają:
KZ PZPR, POP, Dyrekcja, Kierownictwo Wydziału i współpracownicy oraz ZZ współpracowników Fabryki Maszyn Rolniczych „Agromet" w Czarnej Białostockiej.
k 3925-1

Wyrazy szczerego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci naszego pracownika
Kol. Kunegundy Jaromin
składają:
Dyrekcja oraz Pracownicy PHS O/W w Białymstoku.
k 3915-1

Hucie Szkła „Białystok", Podlaskiej Jednostce WOWewn., współpracownikom, kolegom, sąsiadom i znajomym, którzy w bolesnych dla nas chwilach okazali współczucie i pomoc po śmierci najdroższego nam
Jerzego Woronieckiego
serdeczne podziękowanie składają pogrążeni w żalu
żona, dzieci i rodzice.
g 3912-1

Wyrazy szczerego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu długoletniej pracownicy Służby Zdrowia
Lek. dent. Wandy Podkowińskiej
składają:
Dyrekcja, POP, NZZ Pracowników Służby Zdrowia oraz pracownicy MZOZ w Białymstoku.
k 3918-1

DYREKCJA TORUŃSKICH ZAKŁADÓW URZĄDZEŃ MŁYŃSKICH „SPOMASZ" w TORUNIU
ul. Grudziądzka 124/126

ZATRUDNI

na stanowiskach robotniczych w zawodach:
– tokarz-ślusarz-spawacz, hartownik
– stolarz - modelarz
– blacharz, lakiernik
– tłoczarz w metalu
– ślusarz narzędziowy, remontowy, hydraulik
– murarz
– przyuczenie do zawodów odlewniczych.

Podejmując pracę w TZUM „SPOMASZ" możesz zostać mieszkańcem Torunia otrzymując zakwaterowanie w hotelu pracowniczym znajdującym się bezpośrednio przy zakładzie.
Zakład dysponuje własną stołówką z tanimi i dobrymi obiadami.

SKORZYSTAJ Z TEJ SZANSY!

Kandydaci do pracy proszeni są o zgłaszanie się w TZUM „Spomasz" w Toruniu, ul. Grudziądzka 124/126 w Dziale d/s Pracowniczych, tel. 310-91, wew. 292, 293.

Dojazd do zakładu autobusem WPKM linii 12, 14 i 20.

k 3684-0

DOM i działkę z garażem w Giżycku — sprzedam. Giżycko, tel. 36-39.
p 1004-0

SIEKACZKĘ mechaniczną oraz wykrojniki papuci, sandałków — sprzedam. Tel. 754-118.
g 3875-1

DREWNO przetarte na dom, roztrząsacz obornika jednoosiowy, dwuosiowy, dmuchawę — sprzedam. Obrubniki 29, gm. Dobrzyniewo.
g 3876-1

KOMBAJN ziemniaczany — sprzedam. Pieńkowski, Puchały 20, p-ta Gać, woj. łomżyńskie.
g 3884-1

KOMBAJN Bizon — sprzedam. Jacek Żukowski, Lipowo, 16-420 Raczki, woj. suwalskie.
p 1014-1

CIĄGNIK C-4011 w dobrym stanie — sprzedam. Grzegorz Dziokan, 19-413 Mazury, gm. Świętajno, woj. suwalskie.
p 1007-1

GOSPODARSTWO rolne 8 ha (IV, V klasa) z budynkami — sprzedam. Jan Baranowski, Kol. Bobrowniki, gm. Sokółka, woj. białostockie.
g 3864-1

PRZEDSIĘBIORSTWO Państwowe „Polmozbyt" w Białymstoku unieważnia zagubioną plombownicę o cechach Polmozbyt – Białystok RI-3.
k 3911-1

samochody

FIATA 125 1500 (rok prod. 1975) silnik po remoncie — sprzedam. Stefan Krupiński, zam. Cieloszka, 18-525 Turośl, woj. łomżyńskie.
p 987-1

PEUGEOT 404 i Syrenę 105 sprzedam. Ciepła 21 D m 21.
g 3891-1

SAMOCHÓD ciężarowy Skoda MS24 wywrotka — sprzedam lub zamienię na samochód osobowy, tel. 754-045.
g 3863-1

KABINĘ Star 200 po remoncie — sprzedam. Białystok, ul. Orzechowa 43.
g 3867-1

WARTBURGA fabrycznie nowego zamienię na fabrycznie nowego FSO. Augustów, tel. 41-54.
p 1018-1

ZASTAWĘ 1100 po wypadku — sprzedam. Kopernika 2 m 2.
g 3882-1

SPRZEDAM — Żuka, lub Nysę, kultywator, podkłady, opony 185 x 14. Księżyno, ul. Leśna 5.
g 3870-1

KABINĘ do Żuka kupię. Piotr Dziewulski, Hańki 58/2, 17-103 Chraboły.
g 3786-1

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWO-HANDLOWE „NAVIGO"
Spółka z o.o.
11-500 Giżycko,
ul. Moniuszki 1
tel. 34-10
PRZYJMIE ZLECENIA
na wykonanie opakowań drewnianych, skrzyń, transportówek, palet itp.
g 3893-1

usługi

OSRODEK — Informacji Usługowej, ul. Lipowa 4, tel. 416-800 — pełna informacja o wszystkich usługach.
k 3513-0

GAZOWE naprawy. 414-633. Józefowski.
g 3892-0

AUTO-ALARMY, Automobilklub Podlaski, Gedymina 21, wtorki 10—18.
k 3841-0

KAMERY pogłosowe beztaśmowe wykonuje „Elektroakustyka", Zaborze 195, 32-600 Oświęcim.
k 3535-0

ŻALUZJE przeciwsłoneczne, drzwi harmonijkowe, suszarki nadwannowe, tapicerka, zabezpieczenie drzwi — Rozenfeld. Tel. 419-058.
g 3436-0

CYKLINOWANIE, lakierowanie. Piotrowski, 413-985.
g 3894-0

GARAŻE, haki holownicze, kotły, ogrodzenia, kraty. Ścianka 31A, 284-77 — Bielawski.
g 3318-00

CZYSZCZĘ dywany, tapicerki. Biendzio. 512-307.
g 3207-00

DYWANY, tapicerkę czyszczę. Jacek Biendzio, tel. 414-194.
g 3918-0

ODNAWIANIE odzieży skórzanej, czyszczenie i natłuszczanie kożuchów, także zagranicznych. Białystok, Gajowa 77, Półtorzycki.
g 3802-1

MALOWANIE wzorów na podkoszulkach, koszulach, czapkach itp. Ul. Mieszka I 21, tel. 414-015 (po 17) — Jasiuk.
g 3917-1

PORCELANOWE fotografie nagrobkowe poleca inż Szałkowski. 17-100 Bielsk, Mickiewicza 25.
g 2353-0

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu
Kol. Elżbiety Daniluk
byłej pracownicy naszej Spółdzielni
składają:
Zarząd, Zw. Zaw. i współpracownicy SPiUI „Inwestprojekt" w Białymstoku.
k 3924-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr ŁUCJI DĄBROWSKIEJ
z powodu zgonu
MĘŻA
składają:
pracownicy Wydziału Oświaty i Wychowania Związku Nauczycielstwa Polskiego i Zespołu Ekonmiczno-Administracyjnego Szkół w Grajewie.
k 3921-1

AUTOMOBILKLUB PODLASKI
w BIAŁYMSTOKU
ul. Lenina 19

ROZPOCZYNA

kursy prawa jazdy
kat. B, A, T w terminie:
– 1987.09.03 – czwartek godz. 16
– 1987.09.17 – czwartek godz. 16

Młodzieży uczącej się stosujemy zniżkę w opłacie.
Przyjmujemy zapisy na kat „C" oraz egzaminy kat „E".
Informacje telefoniczne 418-500, 418-587
lub
pokój Nr 2, 13.
Zainteresowanych zapraszamy!
k 3899-1

UWAGA ZAOPATRZENIOWCY!

od 1 września do 30 października 1987 r.
proponujemy Przedsiębiorstwom
zakup żarówek z 10 proc. upustem.
Oferujemy żarówki głównego szeregu 40 W, 60 W, 75 W, 100 W.
Upustu udzielamy przy zakupie powyżej 100 szt. żarówek.
Zainteresowanych zapraszamy do WPHW, ul. Hurtowa 4.
k 3867-00

ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKLEJEK
w BIAŁYMSTOKU
ul. Dojlidy Fabryczne 24

ZATRUDNIĄ

kandydatów na stanowiska:
■ **Maszynistów Lokomotywy Spalinowej SM-02**
wymagania:
– uprawnienie kolejowe do obsługi lokomotywy
– wiek nie przekraczający 45 lat
– I kategoria zdrowia
■ **ustawiaczy**
wymagania:
– uprawnienie do kierowania manewrami
– wiek nie przekraczający 45 lat
– I kategoria zdrowia

Bliższych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, pokój Nr 1, tel. 410-359.
k 3851-1

ZAKŁAD BUDOWLANO-REMONTOWY SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ w ŁOMŻY, ul. Konstytucji 3 Maja 2, tel. 42-38 **ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż:

1. nadwozie „Żuk" A-05, rok prod. 1971, nr 411382
2. rusztowanie wiszące RwW 1-3-100, rok prod. 1980
3. przyczepa D-47, rok prod. 1976, nr ramy 73158
4. betoniarka Bd-150 szt. 4,
5. przenośnik taśmowy PT-16, rok prod. 1980
6. przyczepa jednoosiowa PK-7, rok prod. 1980, nr podw. 644,
7. naczepa do przewozu betonu NB-181, rok prod. 1973, nr podwozia 018,
8. szafa prostownicza TAB-50, rok prod. 1979
9. betoniarka WBZ-4/15R1, rok prod. 1979.

Przetarg odbędzie się w dniu 8 września 1987 r. na ternie bazy ZBR SM.
Przetarg pierwszy o godz. 9 – drugi o godz. 11.
Przy przetargu wadium w wysokości 10% wartości należy wpłacić do kasy ZBR SM najpóźniej do godz. 9.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa gospodarki uspołecznionej jak i osoby fizyczne.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
W ramach poz. 2, 6, 7 istnieje możliwość zamiany na używaną koparko-ładowarkę Ostrówek.
Zakład podejmie również rozmowy związane z zamianą na inny sprzęt jak: Jelcz 317 D, Jelcz 317 W, koparka K-406, Star W-200.
Informujemy także, iż prowadzimy stałą giełdę materiałową do końca br.
k 3786-1

PODLASKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
w BIAŁYMSTOKU
ul. Myśliwska 2 A

ZATRUDNI

▲ Kierownika Zespołu Budów
▲ Głównego Specjalistę d/s BHP
▲ Kierowników Obiektów
▲ Majstrów budowy
▲ Specjalistów do działu wykonawstwa.

Informacje w siedzibie przedsiębiorstwa, pokój Nr 5, lub telefonicznie 414-718.
k 3916-1.

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO
Zarząd w ŁOMŻY
ul. Gwardii Ludowej 8

posiada do upłynnienia

konstrukcję stalową wiaty typu Piecki, którą można wykorzystać do budowy wiaty, magazynu i garażu.
Stan techniczny konstrukcji jest dobry.

Informacji w powyższej sprawie udziela Dział Techniczny Zarządu, tel. 34-40 w godz. 7–15.
Oferty należy składać pod wyżej wymienionym adresem.
k 3887-1

„ZAKREM"
ZAKŁAD REMONTOWO - MONTAŻOWY
w GRAJEWIE
ul. Ełcka 98
Dyrektor „ZAKREMU"

OGŁASZA KONKURS

na stanowiska:

▼ **Z-cy Dyrektora ds. rozwoju Techniki**
– wymagane wykształcenie wyższe techniczne, kierunek: technologia budowy maszyn, z zamiłowaniem do nowoczesnych konstrukcji. Staż pracy 8 lat – w tym 4 lata na stanowiskach kierowniczych. Pożądana znajomość języka angielskigo lub niemieckiego.

▲ **Z-cy Dyrektora d/s Ekonomiczno-Handlowych.**
– wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne oraz 8-letni staż pracy – w tym 4 lata na stanowiskach kierowniczych.
– konieczna znajomość języka angielskiego lub niemieckiego.

Zapewniamy mieszkania funkcyjne, po 6-miesięcznym okresie próbnym.
Czekamy na operatywnych i zaangażowanych w sprawy nowoczesnej techniki i wdrożeń.
Oferty wraz z kwestionariuszem osobowym prosimy kierować do Działu Służby Pracowniczej,
PONADTO „ZAKREM"

ZATRUDNI

● inżynierów mechaników na stanowiskach technologów i konstruktorów
● tokarzy
● szlifierzy
● frezerów
● ślusarzy
● spawaczy

Wynagrodzenie w/g zakładowego systemu wynagrodzenia i motywacji pracy w formie czasowo-premiowej i akordowo-premiowej.
„ZAKREM" produkuje wózki widłowe unoszące, które eksportuje do krajów I i II obszaru płatniczego oraz maszyny i urządzenia górnicze.
Dobrym fachowcom gwarantujemy wysokie wynagrodzenia, a także możliwość wyjazdu do pracy za granicą do I i II obszaru płatniczego po 5 letnim nienagannym okresie zatrudnienia.
Szczegółowych informacji udziela Gł. Specjalista d/s Prac. tel. 28-09 Grajewo.
k 3774-0

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

rowa urlopowa.

KINA

ódzy" — „Wodne dzieci", ang. (b.o.), godz. 11 i 13, prod. polsk. (od lat 15), 15.30, 17.45 i 20. Seans nocWielka draka w chińskiej prod. USA (od lat 18), 22.

" — „Hong Gil Dong — mistrz", prod. koreańskiej at 12), godz. 15.30, „Ciemie", prod. jap. (od lat 18), 17.45 i 20.
ena — „Old Surehand", prod. (b.o.) godz. 11, 13 (ostatni „Być albo nie być" prod. od lat 15) godz. 15.30 (ostat- „Kaskader z przypadprod. USA (od lat 16) godz. 20 (ostatni dzień).

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

ek Podlaski — „Dziecinne", prod. polsk. (od lat 15), ąż Chingachgook", prod. (b.o.).
owa Białostocka — „Mokry", prod. polsk (od lat 18), żółtej ciżemki", prod. (b.o.).
ówka — „Butch Cassidy i ance Kid", prod. USA (od „Goście z galaktyki Arprod. jug.-CSRS (od lat
ka — „Tysiąc miliardów", prod. franc. (od lat 15), bije zegar", prod. radz.

ŁOMŻYŃSKIM

a „Millenium" — „Glinlarz Hills", prod. USA (od „Critters", prod. USA (od „Błąd szeryfa", prod. (b.o.).
owo — „Najlepszy kumpel", USA od lat 15), „Buntowni- ", prod. radz. (od lat
ów — „Alabama", prod. (od lat 18), „Słowik", prod. (b.o.).

SUWALSKIM

wałki „Bałtyk" — „Obcy — ące starcie", prod. USA 15), „Dziewczyna i chło- prod. polsk. (b.o.).
ów — „Cienie śmierci", Jap. (od lat 18).
Orzeł" — „Zaproszenie", polsk. (od lat 15).
„Polonia" — „Karatecy z Żółtej Rzeki", prod. (od lat 15), „Żyć i umrzeć w Los Angeles", prod. USA (od lat 18).
Giżycko — „Obcy — decydujące starcie", prod. USA (od lat 15), „Spokojnie, to tylko awaria", prod. USA (od lat 15), „O dwóch takich co ukradli księżyc", prod. polsk. (b.o.).
Olecko — „Psy wojny", prod. USA (od lat 18), „Klasztor Shaolin", prod. Hongkong-USA (od lat 15), „Gry wojenne", prod. USA (od lat 12).
Pisz — „Powrót Jedi", prod. USA (od lat 12), „Koniec wakacji", prod. polsk. (b.o.).
Prostki — „Fetysz", prod. polsk. (od lat 15), „Gąsiorek Maciuś", prod. węg. (b.o.).
Węgorzewo — „F/x", prod. USA (od lat 18).

MUZEA I WYSTAWY

MUZEA

Muzea w Białymstoku i woj. białostockim — nieczynne.
Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne w godz. 9—16.
Muzeum im. M. Konopnickiej w Suwałkach — czynne w godz. 8—16.

WYSTAWY

Galeria „Art" P.P. „Sztuka Polska", Białystok, ul. Sienkiewicza 14 — czynna w godz. 10—18.
Galeria Klubu MPiK, Białystok, ul. Sienkiewicza 3 — czynna w godz. 9—16.
Wystawy w Łomży i Suwałkach — nieczynne.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.07 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 O pozycji związków zawodowych w kraju i ruchu międzynarodowym; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Ogniem i mieczem" — odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 11.30 Aktualności kulturalne; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Z tańcem przez wieki; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 Jiri Vondracek — brat sławnej siostry; 17.25 Relacja z Mistrzostw Świata w lekkiej atletyce; 17.30 Wektory; 17.50 Kto tak pięknie gra — R. Sigitowicz; 18.05 Pływające oczyszczalnie ścieków; 18.20 Jazz i i piosenka; 18.50 C.d. relacji z M.S. w l.a; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 19.55 C.d. relacji z M.S. w l.a.; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Przystanek Męki Pańskiej" — opow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Mała Polihymnia; 22.05 Zbliżenia; 22.15 Kronika wędrówek F. Liszta; 23.00 Dziennik wieczorny; 23.15 Panorama świata; 23.30 Do słuchania we dwoje; 23.40 Teatr Poezji: „Coraz mniej tlenu" — poezja E. Lipskiej.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Wzgórze błękitnego snu" — odc. pow.; 9.20 Piosenki na lato; 9.50 „Cienka czerwona linia" — odc. pow.; 10.00 Wakacje melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 12.00 Z festiwalowych estrad; 12.25 Z archiwum polskiego jazzu; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Przegląd płytowy; 14.30 Folklor na mapie świata; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 Muzyka młodych; 16.00 Dzieła, style, epoki; 16.50 „Cienka czerwona linia" — odc. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Wakacyjny klub stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii — tylko z płyt kompaktowych; 21.10 Od ragtime'u do swinga; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.35 Studio Form Dokumentalnych: „Homo ludens — collage radiowy nie pozbawiony akcentów autobiograficznych"; 22.10 Słuchajmy razem — zaprasza T. Beksiński; 23.00 „Wzgórze błękitnego snu" — odc. pow.; 23.20 Koncert polski; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Miniatura literacka; 0.55 Wiadomości.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Mały wielki człowiek" — odc. pow.; 9.05 Gwiazda tygodnia — Cz. Niemen; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 Jutro może być za późno; 10.15 Muzyczny interklub; 10.50 W życiorysach nie znajdziecie; 11.00 Polskie archiwum jazzowe; 11.30 Są sprawy; 11.40 Gwiazda tygodnia — Cz. Niemen; 11.50 „Węgierski doktor Faustus" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Mały wielki człowiek" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Koncert polski; 15.05 Bielszy odcień bluesa; 15.40 Sportowa Trójka; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Akcenty Trójki; 19.00 „Przygoda" — odc. pow.; 19.30 Trochę swinga; 19.50 „Węgierski doktor Faustus" — odc. pow.; 20.00 „Studio 202" — Wrocławski magazyn rozrywkowy; 20.45 Klub Trójki: „Czy warto studiować?", tel. 28-03-28 czynny 21.00—21.45; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki, cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Forum młodych muzyków; 22.45 Nad mapą historii; 23.00 Opera tygodnia: G. Verdi: „Bitwa pod Legnano"; 23.15 Czas relaksu; 23.50 „Fatalne jaja".

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 12.00, 17.00 19.30, 23.50; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.00 Informacje sportowe; 7.40 W ludowych rytmach; 7.55 Halo, wakacje!; 8.50 Aktualności; 9.00 Śpiewa Ł. Prus; 9.10 Spotkanie z reportażem; 9.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 10.00 Szlakiem legendy: „Sobotnia Góra"; 10.30 Jim Morrison — poeta i muzyk; 11.00 Dom i świat — magazyn; 12.05 40 lat minęło z piosenką; 12.30 „Matysiakowie"; 13.00 Proza na wakacje: „Rabarbar"; 13.10 O kraju i ludziach; 13.25 Współczesne partytury; 14.00 Nasza książka; 14.05 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej; 14.50 Lektury nastolatków; 15.00 Między nami; 15.50 Magazyn informacyjny; 16.00 Radio Nieprzemakalnych; 16.30 Warszawa literacka; 17.05 Muzyka instrumentalna; 17.15 Pokłońmy się przeszłości; 17.45 Radiowy poradnik językowy; 17.55 Widnokrąg; 18.30 Język esperanto; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Niezapomniane koncerty jazzowe; 20.15 Wieczór muzyki i myśli; 21.40 Spotkanie z reportażem; 22.00 Akademia muzyki dawnej; 22.50 Gra o przyszłość; 23.05 Muzykoterapia; 23.35 Wieczorne peregrynacje; 23.50 Melodie na dobranoc.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Kurier Poranny; 7.30 „Listy sprawy, interwencje" — opr. Z. Brzozowskiego; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Popołudnie młodych — prowadzą L. Pilarski i K. Kurianiuk.

TELEWIZJA
PROGRAM I

15.30 W szkole i w domu
15.50 NURT — Inauguracja 87/88.
16.20 Program dnia i DT — Wiadomości.
16.25 Dla młodych widzów: „Miasto pod wodą" — film prod. hiszp.
16.50 Teleexpress.
17.05 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w lekkiej atletyce.
18.30 „Za pięć dwunasta" — program dokumentalny.
18.50 Dobranoc.
19.00 „Rozmowa na telefon" (1)
19.05 „Echa stadionów".
19.30 Dziennik Telewizyjny.
20.00 Teatr TV na świecie: W. Szekspir — „Otello" cz. II.
21.40 „Żniwa '87".
21.50 „Rozmowa na telefon" (2).
22.20 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w lekkiej atletyce.
22.40 DT — Komentarze.

PROGRAM II

17.25 Program dnia.
17.30 „102" — magazyn kulturalno-muzyczny.
18.00 Program lokalny.
18.30 „Jak nie wiesz, ludziku" — program dla rodziców.
19.00 „Sponsor" — teleturniej.
19.30 „Gwiazdy wielkiego sportu".
20.00 „Nasza Warszawa" — program reporterów TKW.
21.00 „Powstała aby żyć" — film dokument.
21.30 Panorama dnia.
21.45 Biografie: „Leon Kruczkowski — człowiek jednolity" — film dokument.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie MO — tel. 997

Pogotowie Gazowe — w dni robocze w godz. 7.15—15.15 tel. 752-353, w godz. 15.15—7.15 oraz w dni wolne i święta tel. 992

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia:

— ul. Fornalskiej 11 tel. 240-41: pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę.

— ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07: internistyczne, ginekologiczne, stomatologiczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5 tel. 410-700 i 990, Ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej ul. Wołodyjowskiego 3a

Informacja o lekach — tel. 75-24-37.

APTEKA

DYŻUR CAŁODOBOWY

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżurują oddziały: zakaźny dorosłych, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej.

Specjalistyczny ZOZ im. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71 i 331-81.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 31.VIII.1987

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, POŁOŻNICTWO — P.S.K., ul. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 i 236-13.
ZAKAŹNY DZIECIĘCY tel. 417-516 — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14.
ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P.gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 15, tel. 355-31
NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 270-51.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę

Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

Telefon Zaufania — tel. 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — 999

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 54-61 do 9

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56

Informacja kolejowa — tel. 910

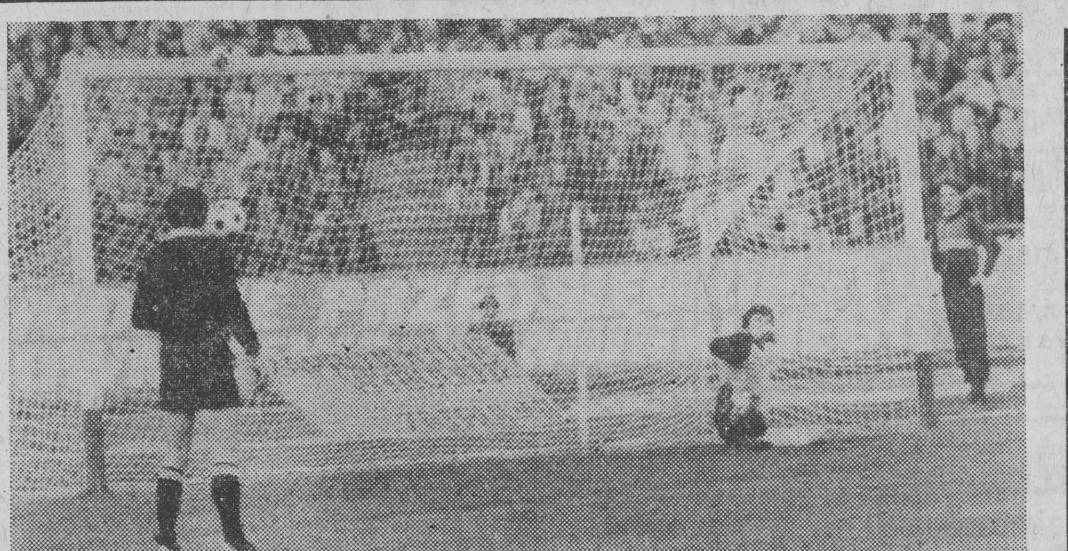
Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział łączności z czytelnikami 211-18, dział miejski 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97 i 60-67; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe: 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

Prowadzący numer — Dorota Wysocka
Redaktor dyżurny — Irena Biernacka
PISSN 0137-9488. Nr indeksu 35013 **W-3**

SPORT SPORT SPORT SPORT



Tak padła jedyna bramka meczu Jagiellonia — Szombierki. Zdobył ją z rzutu karnego Jacek Bayer. Piłka powędrowała w lewy róg, a bramkarz Karpiuk „wyłożony" został w przeciwną stronę.

Fot. Waldemar Grzegorczyk

Jagiellonia—Szombierki 1:0

Pierwsze zwycięstwo białostoczan plus nadzieje

Trener Wójcik znowu w szarej dżinsowej kurtce

W piątej kolejce spotkań zmierzyli się w sobotę na stadionie Gwardii I-ligowi debiutanci — Jagiellonia i Szombierki. Tego rodzaju konfrontacja zazwyczaj bywa ciekawa, tym bardziej, zważywszy, iż Szombierki Bytom jak dotąd były skuteczniejsze od białostoczan. Na stadionie Gwardii na Nowym Mieście Jagiellonia pokonała Szombierki 1:0 (0:0), a bramkę w 57 min. z rzutu karnego strzelił **Jacek Bayer**.

Sędziował **Władysław Dąbrowski** z Warszawy. Widzów 25 tys.

JAGIELLONIA: Sowiński — Bartnowski, Lisowski, Kulesza (46 min. Romaniuk), Cylwik — Czykier, Mojsa, D. Bayer — Leszczyk, J. Bayer (77 min. Ambrożej), Michalewicz.

SZOMBIERKI: Karpiuk — Padlikowski, Gruszka, Książek, Mirek (53 min. Okorski) — Szewczyk, Skiba, Lissek, Krauze — Cygan, Urbacz.

Żółta kartka — **Okorski** (Szombierki).

Już po paru minutach gry łatwo było dostrzec, że białostoczanie chcą wreszcie przełamać złą passę. Dotąd mieli pochlebne recenzje i... jednobramkowe porażki. A to nie powiększało punktowego konta.

„Musimy zagrać z wiarą we własne umiejętności, bo takie posiadamy. Za wszelką cenę dążyć do zwycięstwa. Jest ono bardzo dla nas ważne, ze względów psychologicznych" — powiedział przed meczem trener **Janusz Wójcik.**

Już w 2 minucie po efektownej akcji Jacek Bayer, który na własne i trenera Wójcika ryzyko postanowił po kontuzji wystąpić na boisku, silnie strzelił z kilku metrów w bramkarza gości. Po tej akcji gospodarze nacierali coraz raźniej i skuteczniej. Groźnie, lecz, niestety, niecelnie strzelali **Lisowski, Leszczyk, Czykier i Michalewicz.** Goście natomiast maksymalnie wzmocnili obronę szukając szansy prostymi, długimi podaniami, „uruchamiając" szybkich skrzydłowych. Przez pierwsze 25 min. na grę białostoczan patrzyliśmy z przyjemnością. Każdy rzut rożny był zagrożeniem dla Szombierek, bo do piłki wyskakiwało momentami czterech wysokich zawodników Jagiellonii: J. Bayer, Leszczyk, Lisowski a także Kulesza. W 28. min. Urbacz uwolnił się od opieki jagiellończyków i był bliski zdobycia gola, a nieco później Cygan. Zdenerwowani kibice zaczęli się obawiać, czy nie powtórzą się losy poprzednich spotkań. Przy wyraźnej przewadze białostoczan mogli właśnie prowadzić goście. Trener Janusz Wójcik kilkakrotnie zrywał się z ławki podbiegając zdenerwowany do linii autowej. Jakie były reprymendy tego nie mogliśmy z miejsc prasowych usłyszeć. Było to sygnałem do dalszego natarcia. Znów białostoczanie zaczęli zagrażać bramce przeciwnika i bardziej pewnie grać w obronie.

Pierwsza odsłona meczu prowadzona była w szybkim tempie, a wiele sytuacji mogło się podobać. Szkoda tylko, że przewaga gospodarzy nie zagwarantowała już w pierwszych 45 minutach dwóch punktów. Druga połowa rozpoczęła się również odważnymi i dynamicznymi atakami Jagiellonii. W 57 minucie Czykier, po wymanewrowaniu obrońców Szombierek, przebojem wszedł w pole karne, znalazł się na czystej pozycji i został sfaulowany. Sędzia spotkania Władysław Dąbrowski ani przez moment się nie zawahał, wskazując na biały punkt. Bramkę z 11 metrów pewnie strzelił Jacek Bayer. Trzeba dodać, że Jacek nie tylko w sobotnim meczu finalizował akcję na polu karnym rywali ale także cofał się by wystawiać piłkę kolegom.

Od tego momentu mecz nabrał jeszcze większych rumieńców. Oba zespoły zaimponowały bojowością i ambicją. Z wielu sytuacji podbramkowych więcej okazji do zdobycia gola mieli białostoczanie. Ich gra przypomina nadal jednak kanonadę ślepymi nabojami. Godna uwagi była akcja białostoczan w 70 min. Dariusz Bayer po szybkim rajdzie podał dokładnie piłkę Leszczykowi, który silnie strzelił głową, piłka trafiła w poprzeczkę i daleko z hukiem powróciła w pole.

W sobotnim, zwycięskim meczu Jagiellonii z Szombierkami trener Janusz Wójcik znów ukazał się w szarej dżinsowej kurtce. Pamiętamy, że taka sama została spalona gdy Jagiellonia awansowała do ekstraklasy. Może ta kurtka pomoże utrzymać się w ekstraklasie?

Po meczu rozmawialiśmy z Jackiem Bayerem. Zmęczony, ale szczęśliwy powiedział:

„We wtorek zdjąłem gips z nogi. W czwartek przeprowadziłem lekki trening. Wówczas podjąłem decyzję. Czuję się dobrze, muszę pomóc kolegom o ile zechce ze mnie trener skorzystać. No i chyba zawodu nie sprawiłem. Na razie z nogą jest w porządku."

L. Tarasiewicz

Po meczu trenerzy powiedzieli:

—◊—

ZBIGNIEW MYGA (SZOMBIERKI): „Po raz pierwszy gościłem w Białymstoku w 1958 r. Grałem wówczas w reprezentacji Polski juniorów, która pokonała NRD 5:2. Dwie następne wizyty, już w charakterze trenera, były mniej przyjemne. Najpierw przegrałem wraz ze Stalą Stalowa Wola 0:1 w meczu, który powinniśmy wygrać, a dziś ulegliśmy w spotkaniu, w którym remis był bliski. Był to zacięty pojedynek dwóch zespołów walczących o zwycięstwo. Taki styl gry zapewnił efektowne widowisko. Sądzę, że stawiliśmy Jagiellonii zacięty opór. W mojej drużynie wyróżnili się Szewczyk i Karpiuk. Zawiedli napastnicy, którzy spudłowali w co najmniej 100-proc. sytuacjach. W białostockiej jedenastce podobali mi się Darek Bayer i Michalewicz. Myślę, że to zwycięstwo będzie dla Jagiellonii szczęśliwe i że drużyna zacznie zbierać punkty".

JANUSZ WÓJCIK: „Przede wszystkim cieszę się z wygranej i szczęśliwego powrotu na boisko Jacka Bayera. Dotychczas zbieraliśmy dobre recenzje. Samo uznanie nie zadowoliło nas. Ważne są punkty. Dziś wygraliśmy, ale wciąż musimy pracować nad skutecznością. Nie strzelać bramek w takich sytuacjach, jakie stworzyliśmy, jest po prostu sztuką. Mecz był żywy, widowiskowy, panowała miła atmosfera. Mam nadzieję, że zaczniemy zbierać punkty". (dk)

—◊—

Uwaga kibiców skierowana była głownie na Łódź, Zabrze i Wrocław, gdzie rywalizowali potentaci. Lider — po wpadce w derbach odprawił tym razem z kwitkiem katowicki GKS, chociaż zwyciężył w minimalnych rozmiarach 1:0. Niełatwą przeprawę z Widzewem miał też Górnik Zabrze. Padło w tym meczu 5 bramek, 3 z nich zdobył obrońca tytułu powiększając tym samym dorobek o 2 punkty. Lwi pazur pokazał wreszcie wrocławski Śląsk. Jego rywal — Lech Poznań nie przegrał jeszcze w tej rundzie, a we Wrocławiu doznał wysokiej porażki 0:3, Śląsk zainkasował więc 3 punkty i awansował na trzecią pozycję w tabeli za ŁKS i Górnikiem. Być może warszawska Legia przypomni sobie wkrótce dobre czasy. Pod wodzą Lucjana Brychczego (trener Jerzy Engel zrezygnował z funkcji prowadzenia Legii) zwyciężyła w Gdyni Bałtyk 3:1 chociaż wystąpiła w osłabionym i bardzo eksperymentalnym składzie z dwoma właściwie obrońcami, a bez Wdowczyka, Kubickiego, Kaczmarka, Gawary. Sukces ten nie był jednak wynikiem nagłej eksplozji formy, ale przede wszystkim słabej postawy Bałtyku.

Olimpia Poznań — najbliższy przeciwnik Jagiellonii (Białystok, 6 wrzesień, godz. 16) honorowo wyszła z konfrontacji ze szczecińską Pogonią remisując 1:1. Mecz miał charakter przyjacielski, spokojny. Najlepszym zawodnikiem spotkania był bramkarz Olimpii Jerzy Bzdęga, który dwukrotnie wygrał bezpośrednie pojedynki z Leśniakiem.

W klasyfikacji snajperów prowadzi Jan Urban (Górnik Zabrze) wraz z Markiem Leśniakiem (Pogoń) — po 5 bramek. Po cztery gole zdobyli Dariusz Dziekanowski (Legia) i Ryszard Robakiewicz (ŁKS).

— WYNIKI —●— WYNIKI —

BAŁTYK GDYNIA — LEGIA WARSZAWA 1:3 (1:1). Bramki dla Bałtyku — Zgutczyński (5 min.); dla Legii — Karaś (25 min.), Dziekanowski (80 min.), Łatka (83 min.). Widzów ok. 10 tys.

GÓRNIK WAŁBRZYCH — ZAGŁĘBIE LUBIN 0:0. Widzów ok. 7 tys.

ŚLĄSK WROCŁAW — LECH POZNAŃ 3:0 (2:0). Bramki: Marciniak (24 min.), Mandziejewicz (36 min.), Gil (80 min.) Widzów ok. 15 tys.

STAL STALOWA WOLA — LECHIA GDAŃSK 2:0 (1:0). Bramki: Fijarczyk (37 min.), Tworek (77 min.). Widzów ok. 14 tys.

ŁKS ŁÓDŹ — GKS KATOWICE 1:0 (1:0). Bramka: R. Robakiewicz (44 min.) Widzów ok. 15 tys.

OLIMPIA POZNAŃ — POGOŃ SZCZECIN 1:1 (1:1). Bramki: dla Olimpii — Borówko (36 min. z rzutu karnego); dla Pogoni — Leśniak (17 min.). Widzów ok. 3 tys.

GÓRNIK ZABRZE — WIDZEW ŁÓDŹ 3:2 (2:1). Bramki: dla Górnika — Urban — 2 (7, 41 min.), Cyroń (66 min.); dla Widzewa — Świątek (9 min.), Myśliński (64 min.). Widzów ok. 20 tys.

1. ŁKS	5	10	10: 3
2. Górnik Z.	5	9	11: 6
3. Śląsk	5	8	7: 2
4. Widzew	5	6	7: 5
5. Szombierki	5	6	3: 1
6. Pogoń	5	6	8: 7
7. Lech	5	6	6: 5
8. Katowice	5	5	6: 6
9. Lechia	5	5	4: 5
10. Bałtyk	5	4	5: 7
11. Legia	5	3	7: 9
12. Jagiellonia	5	3	3: 5
13. Olimpia	5	3	4: 7
14. Zagłębie	5	3	2: 5
15. Górnik Wlb.	5	2	3: 7
16. Stal	5	1	5:11

II LIGA

GRUPA I

Piast Nowa Ruda — Zagłębie Wałbrzych 0:0, Stal Stocznia Szczecin — Stilon Gorzów Wlkp. 1:1, Gwardia Warszawa — Ślęza Wrocław 1:2, Piast Gliwice — Odra Opole 1:1, Polonia Bytom — Radomiak Radom 2:0, GKS Jastrzębie — Urania Ruda Śląska 5:0, Ruch Chorzów — Zawisza Bydgoszcz 1:0, Odra Wodzisław — Stoczniowiec Gdańsk 4:1.

W tabeli prowadzą **Piast Nowa Ruda i Ruch — po 8 pkt. przed Jastrzębiem i Ślęzą — po 7 pkt.**

GRUPA II

Motor Lublin — Hutnik Kraków 1:1, Wisła Kraków — Włókniarz Pabianice 0:1, Górnik Knurów — Zagłębie Sosnowiec 0:0, Resovia Rzeszów — Stal Rzeszów 2:1, Igloopol Dębica — Błękitni Kielce 3:1, GKS Bełchatów — Stal Mielec 1:2, Avia Świdnik — Gwardia Szczytno 1:0, Olimpia Elbląg — Broń Radom 0:1.

W tabeli prowadzi **Stal Mielec — 7 pkt. przed Igloopolem, Bronią i Włókniarzem — po 6 pkt.**

(dk)



Dwa wspaniałe rekordy świata

„Wielki Ben"—9.83 na 100 m

Kostadinowa—2.09 wzwyż

W sobotę po południu na Stadionie Olimpijskim w Rzymie otwarte zostały II Mistrzostwa Świata w lekkiej atletyce. Tradycyjną formułkę wygłosił prezydent Włoch, **Francesco Cossiga.** Obecni byli także prezydent Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, **Primo Nebiolo** i prezydent MKOl., **Antonio Saramanch.** W mistrzostwach biorą udział sportowcy ze 165 krajów. W defiladzie odbywającej się w kolejności alfabetycznej jako chorąży reprezentacji Polski szedł tyczkarz **Mirosław Chmara.** Po defiladzie rozpoczął się kolorowy pokaz zespołów folklorystycznych z różnych regionów Włoch.

Gospodarze mistrzostw zdobyli w sobotę dwa srebrne medale, ale chyba włoscy kibice nie są usatysfakcjonowani. Liczyli bowiem na więcej. W pchnięciu kulą faworytem był Alessandro Andrei, który niedawno pobił rekord świata. W eliminacjach osiągnął on najlepszy wynik, ale w finale wygrał Szwajcar **Werner Guenthoer.** Niespodziewanie w tyle zostali miotacze NRD. Ulf Timmermann i Udo Beyer zajęli miejsca 5—6. Helmut Krieger (Polska) zajął w finale ostatnie 12 miejsce słabym wynikiem 19,15.

W biegu na 10 km zwyciężył **Paul Kipkoech** (Kenia) — 27.38,63. Honoru Italii bronił na tym dystansie Francesco Panetta (pod nieobecność swego kolegi mistrza Europy Steffano Mei), który zajął drugie miejsce — 27.48,89.

2 wspaniałe rekordy świata

W maratonie kobiet zwyciężyła dwukrotna mistrzyni Europy Portugalka **Rosa Mota** — 2:25,17 przed Zoją Iwanową (ZSRR) — 2:32,38.

Jeżeli chodzi o naszych reprezentantów startujących w pierwszym dniu to **Ryszard Ostrowski** w biegu na 800 m swej serii zajął trzecie miejsce — 1:48,07 i zakwalifikował się do ćwierćfinału.

Wczoraj rozegrano pięć finałów. W ciągu 15 minut padły dwa rekordy świata. Niesamowite! Wspaniale na 100 m pobiegł kanadyjczyk **Ben Johnson,** który zwyciężył rezultatem 9,83 i ustanowił rekord świata. Poprzedni wynosił 9,93 i od 1983 r należał do Smitha (USA). Na drugiej pozycji uplasował się Carl Lewis (USA) — 9,93.

Drugi rekord świata w skoku wzwyż wynikiem 2.09 ustanowiła **Stefka Kostadinowa** (Bułgaria), poprawiając własny rekord o 1 cm. Srebrny medal wywalczyła Tamara Bykowa (ZSRR) — 2,04.

W biegu na 100 m sprinterki NRD były niezawodne. Wygrała **Silke Gladisch** — 10,90 przed Heike Dreschler — 11,0.

Pierwszy złoty medal dla Włochów wywalczył w chodzie na 20 km **Maurizio Damilano** przed Josefem Priblinecem (CSRS). Piąty finał — rzut oszczepem wygrał Fin **Seppo Raty** — 83,54 wyprzedzając Wiktora Jewsiukowa (ZSRR) — 82,52.

Polacy rozpoczęli drugi dzień pomyślnie. Do finałów zakwalifikowali się dwaj trójskoczkowie Jacek Pastusiński i Zdzisław Hoffmann broniący w Rzymie mistrzostwa Świata oraz dyskobolka Renata Katewicz. W eliminacjach trójskoku 7 zawodników osiągnęło wyniki ponad 17 m, a tym siódmym był Jacek Pastusiński — **17.00.** Hoffmann osiągnął 8 wynik dnia — **16,73.** Sensacją było odpadnięcie rekordzisty świata Wille Banksa (USA), który skoczył zaledwie **16,37.** Renata Katewicz osiągnęła w rzucie dyskiem 12 wynik eliminacji — **58,88** i awansowała do finału.

Nie udało się to natomiast oszczepnikowi Mirosławowi Witkowi, który w eliminacjach osiągnął dopiero 24 wynik — 73,62.

(PAP — Let)

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

5 MIEJSCE LASKARZY

W finałowym meczu mistrzostw Europy w hokeju na trawie Holandia pokonała w rzutach karnych 3:0 Anglię Polacy, po zwycięstwie 2:1 nad Irlandią, zajęli w Moskwie 5 miejsce.

MISTRZOSTWA WIOŚLARZY

W Kopenhadze zakończyły się mistrzostwa świata w wioślarstwie. Najlepsze miejsce spośród reprezentantów Polski wywalczyła czwórka podwójna mężczyzn, która uplasowała się na 5 pozycji.

CANADA CUP

W Calgary i Hartford rozpoczął się tradycyjny turniej w hokeju na lodzie „Canada Cup". W walce o Puchar Kanady spotkały się najlepsze drużyny świata. W pierwszych meczach Szwecja pokonała ZSRR 5:3, Kanada zremisowała z CSRS 4:4, a zespół USA zwyciężył Finlandię 4:1.

ŻABIAŁOWICZ MISTRZEM POLSKI

W rozegranych w Toruniu 39 indywidualnych mistrzostwach Polski na żużlu zwyciężył Wojciech Żabiałowicz przed Zenonem Kasprzakiem i Romanem Jankowskim.

SUKCES KOWALSKIEGO

W turnieju satelitarnym w tenisie ziemnym rozegranym w Katowicach zwyciężył Wojciech Kowalski, który w finale pokonał Szweda Thomasa Haldina 6:4, 3:6 i 7:6.

JUGOSŁAWIA — ZSRR 0:1

W towarzyskim meczu piłkarskim w Belgradzie Jugosławia przegrała ze Związkiem Radzieckim 0:1. Obie drużyny grały w eksperymentalnych składach.

Piłkarska klasa okręgowa

Grupa białostocko-suwalska: Włókniarz Białystok — Wigry II Suwałki 3:0, Mazur Ełk — Mazur Pisz 1:0, Rominta Gołdap — Husar Nurzec 1:0, Sokół Sokółka — Mamry Giżycko 1:2, Nida Ruciane Nida — Promień Mońki 1:1, Włókniarz Wasilków — Gwardia Białystok 0:2, Tur Bielsk Podl. — Puszcza Hajnówka 1:0.

1. Mazur E.	8:0	13: 2
2. Gwardia	7:1	13: 4
3. Włókniarz B.	6:2	10: 3
4. Rominta	6:2	8: 5
5. Mamry	5:3	7: 6
6. Mazur P.	4:4	9: 5
7. Sokół	4:4	7: 5
8. Husar	4:4	7: 6
9. Tur	4:4	4: 8
10. Włókniarz W.	3:5	7: 8
11. Puszcza	2:6	6: 9
12. Promień	2:6	4:12
13. Nida	1:7	2:12
14. Wigry II	0:8	1:13

(dk)

W mistrzostwach Polski na 20 km

Henryk Lupa - 5

W Brzeszczu odbyły się XIII międzynarodowe mistrzostwa Polski w biegu na 20 km. Wzięło w nim udział 26 zawodniczek i zawodników z kraju oraz CSRS, Finlandii, Francji, Jugosławii, Maroka, Portugalii i Węgier. Niespodziewanie zwyciężył 25-letni Mirosław Gołębiewski z ROW Rybnik w czasie 1:00,11. Rezultat ten jest zaledwie o 4 sek. gorszy od rekordu trasy, który od 1985 r. należy do Pawła Lorensa z Górnika Brzeszcze. On też minął linię mety jako drugi tracąc do Gołębiowskiego tylko 4 sek. Na wysokim 5 miejscu uplasował się **Henryk Lupa** (Juvenia) Białystok — 1:00,58.

Najlepszym zagranicznym zawodnikiem okazał się Johammed Nakkachi z Maroka.

Instal — Progres 50:91 i 82:83

Efektowna gra mistrzów Białorusi

Rozszerzają się przyjacielskie kontakty sportowców **Białostocczyzny i Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.** W minionych dniach gościliśmy kolejną grupę zawodników z **Grodna.** Tworzyli ją koszykarze tamtejszego **Progresu.**

Nasi goście są aktualnie mistrzami Białorusi. We wrześniu przystąpią do walki o wejście do I ligi radzieckiej (odpowiednikiem jej jest nasza II liga). Znając wysoki poziom basketu w Kraju Rad spodziewaliśmy się, że Progres zaprezentuje efektowną grę. Nie zawiedliśmy się.

Przeciwnikiem Progresu był **Instal Białystok.** Białostocki zespół znacznie różnił się od tego z ostatniego sezonu. Nowy trener **Krzysztof Janiszewski** i jego asystent **Zdzisław Janowicz** odmłodzili skład. Zakończyli karierę sportową **Nowik i Ciupa.** Niepewny jest jeszcze udział w lidze **Kościuczyka.** Do starszych: **Grochowskiego, Gąsowskiego, Broniewicza i Zachowicza** dołączyli młodzi: **Lulewicz, Paszkiewicz, Lenkiewicz i Daszuta.**

W pierwszym sobotnim meczu Instal walczył właśnie młodzieżą. Na parkiecie zabrakło m.in. Grochowskiego, Niemniej białostoczanie, którzy są po dwóch wyczerpujących zgrupowaniach kondycyjnych, grali bardzo ambitnie. Szczególnie podobał się waleczny Lulewicz. Jednakże rywal był zbyt mocny. Progres wygrał **91:50 (48:19).** Najwięcej punktów zdobyli: dla Instalu — **Lulewicz** — 22, **Juchnicki** — 12, i **Gąsowski** — 10; dla Progresu — **Dymko** — 19.

W zespole z Grodna grają koszykarze o lepszych warunkach fizycznych i lepszym wyszkoleniu technicznym. Precyzyjne, choć trudne zagrania Chorosziłowa i Sambuka nie tylko zaskakiwały, niestety, nieliczną publiczność, ale i „rozbijały" białostocką defensywę. Niezbyt jeszcze zgrani i mało doświadczeni „instalowcy" nie byli w stanie skuteczniej powstrzymać przeciwnika.

Rewanż, w którym zagrał już Grochowski, był bardziej wyrównany. Wygrali goście z Grodna 83:82 (54:40). Najwięcej punktów zdobyli: dla Instalu — **Grochowski** — 18, **Gąsowski** — 17, **Lulewicz** — 14 i **Gołubowicz** — 12; dla Progresu — **Sakiel** — 13.

(dk)

Jerzy Nieć trzeci w świecie

W Clermont Ferrand dobiegły końca **zapaśnicze mistrzostwa świata.** Zakończyli je zawodnicy specjalizujący się w stylu wolnym.

Jako ostatni z naszych reprezentantów walczył **Jerzy Nieć.** Spotkał się z Noelem Lobanem (W. Brytania) w pojedynku o brązowy medal w wadze do 90 **kg. Po emocjonującym przebiegu walki wygrał Polak 4:0.** Plonem startu naszych wolniaków było ponadto **4 miejsce Andrzeja Radomskiego w wadze do 82 kg.**

W punktacji medalowej mistrzostw świata zwyciężyli zapaśnicy ZSRR, którzy zdobyli 6 złotych, 1 srebrny i 2 brązowe medale. Polacy z dorobkiem 1 brązowego krążka zajęli 10 pozycję.

(PAP — opr. dk)



Dwaj przyjaciele z boiska, razem rozpoczynali karierę razem zdobywają medale i reprezentują barwy Polski. Z lewej Adam Trusiewicz — zwycięzca w rzucie dyskiem i pchnięciu kulą, obok Krzysztof Wojszko, najlepszy w skoku o tyczce podczas zakończonych w Białymstoku mistrzostw Polski SZS w lekkiej atletyce.

Na stadionie w Zwierzyńcu

Udana klasówka z lekkoatletyki

16 medali zawodników Juvenii

Najbardziej cieszyli się najlepsi. Dla nich było podium, grały fanfary, wręczano medale, gratulowano. Tak rodziły się być może gwiazdy polskiej lekkoatletyki. Wiele konkurencji zakończonych w sobotę na stadionie białostockiego Zwierzyńca lekkoatletycznych mistrzostw Polski Szkolnego Związku Sportowego stało na dobrym poziomie Kiedy spiker odczytywał wyniki, to najczęściej po każdym nazwisku usłyszeć można było okrzyki zadowolenia, brawa. Sporo gratulacji i uznania otrzymali też organizatorzy imprezy, czyli działacze SZS w Białymstoku.



Zofia Baranowska (Juvenia Białystok) stanęła na najwyższym podium w biegu na 800 m juniorek (2.15,11).

Sukces w tegorocznych mistrzostwach odnieśli reprezentanci białostockiej Juvenii. W sumie zdobyli 12 medali w tym 6 złotych. Trzy „krążki" wywalczyła Zorza Łomża, a jeden Pojezierze Suwałki.

W punktacji juniorek i juniorów młodszych zwyciężył Zryw Zielona Góra — 122 pkt. 11. — Juvenia Białystok — 36, 17. — Zorza Łomża — 24 i 41. Pojezierze Suwałki — 5 pkt.

Natomiast wśród juniorek i juniorów zespołowo triumfowała Victoria Racibórz — 175 pkt. przed Juvenią Białystok — 141, 11. Pojezierze Suwałki — 23, 13. Zorza Łomża — 21 pkt.

O przebiegu piątkowych pojedynków częściowo już informowaliśmy. W uzupełnieniu wydarzeń pierwszego dnia mistrzostw to warto dodać, że dobrze pobiegł na 400 m w kategorii juniorów młodszych **Piotr Zocho**[wski] z Juvenii Białystok zwycię[żając] z czasem 51,12. Zacięty po[je]dynek stoczono wśród junior[ów] w skoku wzwyż. Wygrał Jac[ek] Białobrzeski (WMKS Ostrołęk[a]) — 2.03. Czterech następnych za[wodników] uzyskało tę samą w[y]sokość — 2.00. Na czwartej p[o]zycji uplasował się Krzys[ztof] **Wojszko** (Juvenia B-stok), a [na] piątej Andrzej Rytelski (Zo[rza] Łomża). W biegu rozstawn[ym] 4×100 m juniorek młodszych Z[o]rza Łomża uplasowała się na [...] pozycji z czasem 51,26

Natomiast w ostatnim dniu za[wodów] **Piotr Zochowski** zdo[był] srebrny medal w biegu na 4[00] m ppł — 56.22. Zwyciężył Bogd[an] Karkoszka (MKS Bielsko Bi[ała]) — 53.96. Rzut młotem junior[ów] rozgrywany był pod dyktand[em] białostoczan. Złoty medal zdob[ył] **Andrzej Gołaszewski** (Juv[enia] B-stok) — 51.20 przed Stani[sła]wem Raplisem (OSA Zgorz[elec]) — 48.44. Następne dwa mie[jsca] wywalczyli **Krzysztof** Połu[...] — 46.84 przed **Robertem** Paw[...]**skim** — 43.00 (obaj Juv[enia] B-stok).

W biegu na 300 m ppł (ju[nior]ki młodsze) złoty medal wy[wal]czyła **Elżbieta Połtorzecka** (Zo[rza] Łomża) 46.30. Kolejne dwa me[da]le dla Zorzy zdobyli, Adam [...]**sakowski** wygrywając rzut o[szcze]pem juniorów — 57.34 a na [...]ciej pozycji uplasował się **Ma[...] Mazur** — 56.06. W sztafecie 4[...] m juniorek pierwsze miejsce [za]jęła Victoria Racibórz — [...] przed **Juvenią Białystok** — [...]

Ciekawsze wyniki uzyskan[o w] drugim dniu zawodów

Juniorki młodsze. 400 m pp[ł] 1. Ewa Sunita (Victoria Rac[ibórz]) — 60,75; 200 m — 1. Wioletta K[...]marek (Zryw Zielona Góra) 25,86; **juniorki** — w dal — 1. [Ag]nieszka Gajewska (I LO T[oma]szów Maz) — 5,91; **juniorzy** — [w] dal — 1. Jacek Butkiewicz (Z[ryw] Toruń) — 7,11; 200 m — 1. W[oj]ciech Lach (Zryw Toruń) — [...] 400 m — 1. Janusz Koczut ([...] Kęty) — 49,35; 3000 m — 1. Ja[ro]sław Sosnowski (SZS Szczecin) 8.43,45. (let)

Na pomoście w Suwałkach

Medale dla młodych ciężarowców

150 zawodników z 32 województw walczyło w suwalskiej hali OSiR o medale mistrzostw Polski juniorów i XIV Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w podnoszeniu ciężarów. Poziom imprezy był zróżnicowany. Natomiast organizatorzy — Wojewódzka Federacja Sportu w Suwałkach — [o]trzymywali na każdym kr[oku] gratulacje. W dowód uznania [wi]ceprezes WFS w Suwałkach L[...] **Iwanowski** został uhonorow[any] przez wiceprezesa Polski[ego] Związku Podnoszenia Ciężar[ów] **Jana Szutkowskiego** odznaką „[Za] zasługi dla PZPC".

Szkoda tylko, że w tej o[gól]nopolskiej rewii startował t[ylko] jeden reprezentant z naszego [re]gionu, który zakwalifikował [się] w eliminacjach strefowych. A [jest] nim **Krzysztof Niedźwiedzki** (L[...] Derby Biała Piska). W kateg[orii] powyżej 110 kg wywalczył [...] miejsce uzyskując w dwu[boju] 242,5 kg (102,5+140).

A oto zwycięzcy mistrzostw P[ol]ski i XIV OSM: 52 kg — Kr[zy]sztof Pilszko (Polbut Przemyśl) 105 kg, (85+120); 56 kg — M[...] Gorzelniak (Śląsk Wrocław) 225 kg (105+120); 60 kg — Krzys[z]tof Indyk (Sanoczanka Krosno) 237,5 kg (102+135); 67,5 kg — J[...] Baracz (Polbut Przemyśl) — [...] kg (125+160); 75 kg — Wło[dzi]mierz Chlebosz (Śląsk Wrocław) 320 kg (145+175); 82.5 kg — M[iro]sław Kowalski (Mazovia Cie[cha]nów) 320 kg (140+180). 90 kg — Mieczysław Góryn (Sparta Z[...]) —330 kg (150+180); 100 kg — Al[ek]sander Oksiński (Lechia S[...]szów) 320 kg (145+175); 110 kg — Marek Jach (Legia Warszawa) 317,5 kg (145+172,5); powyżej [110] kg — Sławomir Kolat (Jed[...] Nowy Sącz) 305 kg (130+175).

W punktacji klubowej zwyc[ięży]ła Legia W-wa — 73 pkt. p[rzed] Polbutem Przemyśl 60 pkt. [...] miejsce zajęły Derby Biała P[iska] — 6 pkt. (let)

III LIGA

Hat-trick Giedrojcia

WIGRY — ORLĘTA 4:1

Pierwsze zwycięstwo za 3 punkty odnieśli w sobotę piłkarze suwalskich Wigier. Pokonali Orlęta Reszel 4:1 (1:1). Bramki zdobyli: dla Wigier — **Giedrojć** — 3 (51, 57, 72 min.) i **Grzędziński** (12 min.); dla Orląt — **Sowa** (24 min.). Sędziowali arbitrzy z Białegostoku. Widzów ok. 300.

WIGRY: Plaga, Bartosiak (35 min. Sobolewski), Lauryn, Piórkowski, Spura, Jarmołajew, Piesecki, Klekotko, Grzędziński, Rańczuch (65 min. Pużuk), Giedrojć.

W I połowie spotkania sprzymierzeńcem gospodarzy był porywisty wiatr. Niestety, nie wykorzystali go. Wprawdzie w 12 min., po błędzie bramkarza, Grzędziński zdobył gola, a wkrótce potem strzelił w poprzeczkę, ale były to jedyne groźniejsze sytuacje pod bramką gości. Piłkarze z Reszla często zaś kontratakowali. W 24 min. nie popisała się defensywa Wigier i Sowa wyrównał na 1:1.

W przerwie meczu suwalczanie usłyszeli od swego trenera Stefana Liszewskiego kilka mocnych słów. Wzięli je sobie do serca, bo II połowę zagrali z pełnym zaangażowaniem i wolą walki. W rezultacie zdecydowanie dominowali na boisku. Spośród wielu okazji do strzelenia goli, trzy z nich wykorzystał Giedrojć popisując się klasycznym hat-trickiem. W 51 min. dobił do bramki piłkę wypiąstkowaną do przodu przez bramkarza gości, w 57 min. celnie uderzył po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Klekotko, a w 72 min., w sytuacji sam na sam przelobował golkipera Orląt.

Wigry odniosły więc efektowne zwycięstwo, a nam nasuęło się pytanie: „Jak to możliwe, że osłabiony obecnie suwalski zespół wygrywa za 3 pkt. z tą samą drużyną, z którą przed dwoma miesiącami na finiszu minionego sezonu przegrał w Suwałkach wyraźnie? (dk)

Radość z remisu

STOMIL — ŚNIARDWY 0:0

Beniaminek z Orzysza nadal nie przegrywa. W sobotę Śniardwy zremisowały w Olsztynie ze Stomilem 0:0. Sędziował pan Mróz z Torunia. Widzów ok. 2 tys.

ŚNIARDWY: Heller, Jóźwiak, Pawlik, Barej, Nazar, Wrześniak (75 min. Zalewski), Bałakier, Młynarski, Potkaj, Górniak (89 min. Mróz), Fiuk.

Ustawienie zespołu gości z 5 defensorami wskazywało już, że będzie grał przede wszystkim w obronie. I tak też się stało. Stomil atakował, często niemal całą drużyną gości na połowie boiska Śniardw. Ale z jego akcji nic nie wynikało. Obrona orzyszan była szczelna, a Heller pewnie grał w bramce. W 25 min. obronił piękny strzał Wojnickiego z rzutu wolnego.

Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że orzyski beniaminek nie szukał okazji do zdobycia goli. Próbował zaskoczyć rywali kontrami i kilkakrotnie zamieszał na polu karnym stomilowców. W 73 min. strzał Bałakiera z najwyższym trudem obronił olsztyński bramkarz.

Gole jednak nie padły. Remis 0:0 usatysfakcjonował piłkarzy Śniardw. Po meczu bardzo cieszyli się z wyniku. W ich zespole wyróżnili się Heller i Górniak. (dk)

Była szansa

HUTNIK — POGOŃ 1:1

Piłkarze Pogoni Łapy skrupulatnie zbierają punkty. W kolejnym meczu zremisowali w Warszawie z **Hutnikiem 1:1 (0:0).** Bramkę dla Pogoni zdobył Michalski (77 min. z rzutu karnego). Sędziowali arbitrzy z Ostrołęki. Widzów ok. 500.

POGOŃ: Mozolewski, Markowski, Niczyporuk, Łapiński, Chuścik, Murziński (75 min.. Jakimiec), M. Piekut, Jastrzębski, Pieszkin, Michalski, K. Piekut (88 min. Dworakowski).

Gospodarzem spotkania był spadkowicz z II ligi — Hutnik, przewagę miała Pogoń. Stołeczna drużyna została bowiem poważnie odmłodzona, a łapianie rozegrali dobry mecz.

Wprawdzie I połowa stała pod znakiem wyrównanej gry, ale w drugiej dominowali goście. M in. po sfaulowaniu na polu karnym K. Piekuta sędzia nie odgwizdał jedenastki, strzał Pieszkina trafił w słupek a Jastrzębski spudłował w sytuacji sam na sam z bramkarzem Hutnika. W okresie przewagi łapian bramkę zdobyli z rzutu karnego hutnicy. Od tego momentu Pogoń zagrała jeszcze energiczniej. Miała kilka okazji do wyrównania. Dopiero w 77 min. pokonała bramkarza z Warszawy. Dokonał tego Michalski strzałem z rzutu karnego podyktowanego za zagranie ręką.

I w ten sposób Pogoń, w której szeregach wyróżnili się: Pieszkin i M. Piekut, zremisowała z Hutnikiem. Na pewno jest to sukces gości, chociaż mieli oni wyjątkową szansę zdobycia dwóch punktów. (dk)

Pozostałe wyniki: Polonez Warszawa — Mazovia Ciechanów 2:4, Bug Wyszków — Sokół Ostróda 2:0, Narew Ostrołęka — Legia II Warszawa 1:1, Mławianka Mława — Ursus Warszawa 1:0.

1. Mławianka	4	8	8: 3
2. Bug	4	6	8: 4
3. Śniardwy	4	6	3: 0
4. Stomil	4	6	6: 4
5. Wigry	4	6	6: 4
6. Ursus	4	5	6: 4
7. Hutnik	4	5	4: 3
8. Pogoń	4	4	3: 3
9. Legia II	4	3	7: 8
10. Mazovia	4	3	7: 8
11. Narew	4	2	4: 6
12. Sokół	4	2	3: 6
13. Polonez	4	1	3: 8
14. Orlęta	4	—1	3:10

(dk)

TOTO-LOTEK

I losowanie:
4, 8, 13, 15, 22, 39 dod. 16

II losowanie:
2, 3, 13, 20, 34, 44